Nr 270. Dnia 3 grudnia. Piątek. Dnia 21 listopada (3 grudnia) 1880 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedyńczy** w kantorze redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Franciszka Ksawerego.
Jutro: ś. Barbary Panny M.
Niedziela: śś. Sabby Op. i Piotra Chryzol.
Poniedziałek: ś. Mikołaja B.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 51 | Długość dnia godzin 7 minut 57
Zachód „ „ 3 „ 48 | Ubyło „ „ 8 „ 46

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Ambrożego Biskupa D-ra Kośc.
Środa: Niepokalane Poczęcie N. Marji P.
Czwartek: śś. Leokadji P. M. i Walerji P.
Piątek: N. Marji P. Loretańskiej i Eulalji.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale I-szym 1881 roku wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie, składzie i formacie.

Prenumerata wynosi:

W WARSZAWIE:

Rocznie	rs. 6	kop.	—
Półrocznie	„ 3	„	—
Kwartalnie	„ 1	„	50
Miesięcznie	„ —	„	50

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

NA PROWINCJI I W CESARSTWIE:

Rocznie	rs. 9	kop.	—
Półrocznie	„ 4	„	50
Kwartalnie	„ 2	„	25

Ponieważ stosownie do przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji nie przyjmuje się, — raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe adresować wprost:

„Do redakcji Kurjera Warszawskiego plac Teatralny nr 5.“

W końcu redakcja ma honor upraszać szanownych prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— W dniu dzisiejszym Kościół święty obchodzi doroczną pamiątkę św. Franciszka Ksawerego, gorliwego Wyznawcy wiary Chrystusowej.

— W dniu jutrzejszym, z powodu uroczystości świętej Barbary, Patronki górników i rybaków, których bractwo istnieje przy kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, odbędą się tamże dwie solenne Wotywy na ich intencje, jedna o godzinie 9-tej, a druga o 10-tej zrana.

Świątynia ta obchodzić będzie rzeczoną uroczystość tak dopołudniowem, jak i popołudniowem nabożeństwem, z odpustem zupełnym.

Kazań będzie trzy: na Roratach, w czasie Sumy i podczas Nieszporów.

W kościele imienia uroczystującej Patronki św. Barbary, przy ulicy Nowogrodzkiej, odbywać się będzie również jutro, tak zrano jak i po południu, solenne nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami; pierwsze Nieszpory odbędą się już dziś.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej, odprawionem zostanie zwykłe dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu na intencję miejscowego bractwa matek chrześcijańskich.

Z Paryża.

d. 26 listopada 1880 r.

Kochany redaktorze!

Oto nareszcie książka, o której mówią...

Rozgłos ten jest bez zaprzeczenia większy, aniżeli książka ta ma zasługi pod względem twórczości i samej treści, czyli tak zwanej fabuły, a głównie pod względem stylu.

Nazywa się rzecz ta „Stara Gwardja“ *(la vieille Garde)* i podpisana jest dwoma nazwiskami bliźniąt mniej lub więcej legitymowanych, uznających ojcowstwo Emila Zoli, a mianowicie przez pp. Vart—Riconard.

W czasach bieżących powszechnym jest apetyt na skandal dotyczący osobistości.

Jak tylko jaki „romansopisarz“ wydaje swoje dzieło, pośpiesza on natychmiast ogłosić w dziale reklam, że „przedmiot powieści jest poczerpnięty z faktów znanych całemu światu i że każdy będzie w stanie położyć właściwe nazwisko na osobach, które autór do działania wzywa“...

Czasami twierdzenie to okazuje się błędnem, ale publiczność, której zależy na tem, żeby się okazać wszystko wiedzącą, nie przestaje wykrywać na nowym tym utworze aluzji do osób znanych publicznie, nawet tam, gdzie najmniej jest potemu prawdopodobnych powodów.

. . . .

A naprzód co znaczy i co znaczyć może to wyrażenie „Stara Gwardja“?

Wynalezionem ono zostało, jest temu lat piętnaście co najmniej, przez jednego z rzadkich u nas pisarzy humorystów, pełnych wesołości i zdolności rozbawiania czytelnika.

Mimo bowiem naszej przysłowiowej lekkości, my śmiać się nie umiemy... brak nam komicznego zmysłu!

Znajdziecie u nas dziesięciu romansopisarzy w rodzaju „ponurym“, jak Ponson du Terail, albo Fryderyk Soulier na jednego naśladowcę Paul de Kock'a.

Eugenjusz Chavette, którego imię nieznane jest prawie po za granicami Francji, mógłby mieć pewne prawo do nazwy „ostatniego z Gallów“.

Rzadki, niezmiernie w swoim rodzaju rzadki tomik „Komedyjka występku“ mógłby służyć za niezmiernie ciekawy okaz tego rodzaju umysłu żartobliwego, śmiejącego się na zimno, dziwacznego, który jest jednak z natury swej nawskróś paryskim.

Tamto znajdziecie historję owego bohatera gilotyny „z namowy“, czyli tego skazanego na śmierć, który w ostatniej chwili robi pewne trudności, a któremu urzędnik, po zaproszeniu na to widowisko znacznej liczby osób—przekłada, że powinien się dać zabić bez oporu!

Ostateczny i najsilniejszy argument jest następujący:

— Słuchaj—mówi mu urzędnik—znasz ty cesarza? Rozumie się, że go znasz, boś przecie za nim głosował, więc jeżeli znasz, to pamiętaj, że nie dając się ściąć bez oporu zgodnym sposobem, robisz mu przykrość, a ponieważ odmówił ci już on łaski, to widać, że pragnie abyś był ścięty... Nie możesz mu tego odmówić—byłoby to aktem opozycji względem niego!

Zrozumiecie łatwo ten dziwny odcień.

Ale wróćmy do „Starej gwardji“.

Chavette w pewnym artykule mówił o przestarzałych... kobietach paryskich.

Jest ich około tuzina..

Wszystkie przeszły pięćdziesiątkę i wszystkie umieją sztucznie ukryć wiek swój za pomocą kosmetyków, farb i innych tym podobnych mastyksów, tak że przy świetle jeszcze sprawiają „iluzje“ i ściągają wkoło siebie rój głupców, dla których przyczynić się do złej sławy kobiety jest zadowoleniem miłości własnej...

Są one nad wszystko niebezpieczne, a doświadczenia mają tyle przynajmniej, co... pokątni doradcy.

Nieszczęśliwy kto w naiwności swej w ich się szpony dostanie...

Nazwisko tu nic nie znaczy — czy to będzie Barucci, czy Anna Deslions, czy Cora Pearl, to wszystko jedno.

Znają one wszelkie ścieżki i drogi i umieją wyci-

NAD GRANICĄ.

OPOWIADANIE

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 269.)

Wicek drżał jak w febrze. W głowie mu się paliło, piersi coś rozpierało. Gdyby mu kto w tej chwili zastąpił drogę, kontrabandzista nie cofnąłby się przed morderstwem, zabiłby człowieka jak zająca...

Pomimo najrozmaitszych uczuć, jakie nim miotały, Wicek czasu nie tracił. Szybko rozebrał się, ułożył rzeczy pod krzakiem —i— cicho, jak widmo, zsunął się do rzeczki.

Pluśnięcia wody prawie że nie było słychać, tylko na jej powierzchni utworzyło się mnóstwo kół posuwających się ku drugiemu brzegowi.

Tam, gdzie uciekający rzucili ową skrzynkę z klejnotami, był dół głęboki, a nad nim wir. Ale Wicek ani myślał o podobnym drobiazgu. Płynął prosto przed siebie i nagle pochwycony przez lej wodny, w którym aż gotowało się, dał nurka. Nim dosięgnął dna, już go wyrzuciło na wierzch. Wicek drugi raz popłynął, drugi raz zanurzył się, schwycił garść błota, ale skrzynki nie znalazł.

Woda odrzuciła go powtórnie. Dotarł do brzegu i zaczepiwszy ręką o zwieszającą się wierzbę, chwilę odpoczął. Potem znowu dał nurka i szukał skrzynki ze wściekłą zawziętością. Zdawało mu się, że jeżeli nie znajdzie klejnotów, sam się raczej utopi, ale takiej okazji, jedynej w życiu, z rąk nie wypuści.

Szalona praca jego, przerywana krótkiemi wypoczynkami, trwała z pół godziny. Niekiedy wir chwytał go tak, że zmęczony kontrabandzista nie mógł mu się oprzeć i szedł na dno, wywracając koziołki. Niekiedy kręcąc się w głębinie, nie mógł zapanować nad płucami łaknącemi powietrza, a wówczas zalewała go woda. Raz zdawało mu się, że już tonie...

Pomimo to nie dał za wygranę, ale wciąż nurzał się i szukał w rozmaitych miejscach, nie robiąc przytem najmniejszego hałasu, nie oddychając nawet silniej. Nareszcie, po rozpaczliwej walce, odpłynąwszy kilka kroków z biegiem rzeki, znalazł skrzynkę!...

I... tym razem mało że nie utonął; szczęściem znalazł w brzegu raczą jamę, zanurzył w niej rękę i wydobył się z wiru. W tak niewygodnej pozycji odpoczął, przyciskając drugą ręką skrzynkę z klejnotami do piersi.

Radość ze znalezienia takiego skarbu prawie pozbawiała go zmysłów. Chciał gdzieś uciekać, na kraj świata, gdzieby go ludzkie oko nie dojrzało, tam dopiero otworzyć skrzynkę, sprzedać klejnoty czy zegarki —i— zostać wielkim panem!...

Tymczasem woda odpłynęła mu z uszu i Wicek usłyszał szmer... Wytężył oczy... Nad brzegiem, w tem samem miejscu, gdzie kontrabandzista złożył swoje odzienie, chodził w tej chwili — *objeszczyk*!

Wicek struchlał, prawie obumarł z wielkiej bojaźni... Czyżby go odkryto?...

Jeżeli tak, więc zginie, utopi się, ale skarbu nie odda!..

Nastała długa i straszna pauza. Kontrabandziście zdawało się, że upływają całe godziny. Drżał i ledwie mógł powstrzymać się od szczękania zębami.

Objeszczyk tymczasem chodził naprzód i w tył po niewielkiej przestrzeni. Ale! że nudziła go noc i samotność, więc nałożył sobie fajkę, zapalił ją i znowu począł chodzić jak szyldwach, tuż obok krzaku, pod którym leżało odzienie Wicka.

W kontrabandzistę duch wstąpił. Wprawdzie o zabraniu swoich rzeczy nie mógł myśleć, nie mógł też wisieć, jak obecnie, pod brzegiem do białego dnia. Ale — był pewny, że *objeszczyk* nie spostrzegł go.

Wicek szybko obmyślił plan działania i natychmiast wykonał go. W chwili, gdy strażnik pomaszerował w górę rzeki, Wicek puścił się brzegu i, mocno trzymając skrzynkę, odpłynął z biegiem wody bez szelestu.

Po paru minutach był już daleko od strażnika —i wyszedł na brzeg.

Miasteczko leżało o wiorstę drogi od tego miejsca, a dom Wicka — na przeciwnym krańcu mieściny. Kontrabandzista musiał więc iść przez łąki, nago, jak go Bóg stworzył i ostrożnie, aby go kto nie spostrzegł.

Noc była wprawdzie dosyć ciemna, ale patrole krążyły.

Wicek, wiedząc o tem, że go zobaczyć łatwo, usłyszawszy najmniejszy szmer, padał na ziemię i pełzał po trawie.

Była to prawdziwie ciernista droga. Kilka razy o mało nie spostrzeżono kontrabandzisty, który wleciał w rów, pokaleczył się, musiał uciekać przed psami...

W taki sposób doszedł do miasteczka, które należało okrążyć. Z brzegu stała kolonja wójta, otoczona płotem chruścianym. Nagi Wicek z trudnością przelazł go i — wpadł między pokrzywy, a co gorsze musiał w nich dłuższy czas pozostać, usłyszał bowiem jakiś szmer.

Wpatrzył się lepiej w ciemność i zobaczył dwu ludzi, którzy starali się osadzić deskę wyjętą ze stodoły. Ponieważ nie udało im się to, więc rzucili d

snąć ostatniego talara z ojcowizny nieszczęśliwego, który przez głupotę lub prostą nieświadomość wchodzi z niemi w związki i szczyci się niemi.

J. Chavette ma odwagę wypisać na czele następujące zdanie, zapożyczone od apokryficznej odpowiedzi Cambronne'a pod Waterloo:

— Stara gwardja umiera, ale nie poddaje się.

Taka jest dewiza i jest ona niezachwianą w swej prawdzie.

Kobiety te są inwalidami występku, weteranami w spódnicy armii „ćwierćświatka."

Tę to kategorję zamierzyli odmalować panowie Vart i Ricouard.

Typ przez nich wybrany nazywa się „Anna de Charny", której szlachecki przybrany tytuł trąci mieszczaństwem.

Zagięła ona, jak to mówią, „parol" na pewnego młodego człowieka, który w rezultacie prawnem z nią małżeństwem legitymując dawne związki, staje się sześciomiljonowym panem.

Podbudzony sztucznemi wdziękami swej dawnej przyjaciółki Henryk de Boiléas wypiera się swej pierwszej żony, porzuca ją i w pewnej zręcznie upozorowanej scenie pożaru, mając do wyboru między swoją żoną prawą a dawną kochanką... ratuje tę ostatnią i zaślubia ją.

Ostateczną granicą tego czarnego romansu jest to, że pozostałe po kobiecie męczennicy, która była żoną Henryka — dziecię, zmuszone jest przez ojca do nazywania drugiej żony, dawnej kochanki, słodkiem mianem „matki".

Rozumie się, że pod piórem człowieka prawdziwego talentu mógłby się tu znaleźć pretekst do silnych scen efektownych, do publicznego napiętnowania panoszącego się występku, którego głównem siedliskiem Paryż, a którego nazwa... lekkość obyczajów!

Ale, mówię to z żalem, niema tu mowy ani o uczniu Balzac'a, ani o współzawodniku Zoli.

Jestto płaskie, bez siły i bez pomysłu.

Powodzenie, jeżeli to powodzeniem nazwać można, zawdzięczać książka ta może tylko serji anegdot, w których stali mieszkańcy Paryża i zwykli goście półświatka rozpoznają swoje dawne świeżo otynkowane bożyszcze, roztaczające swe wdzięki w lożach balkonowych pierwszego piętra podczas „premier" w pierwszorzędnych teatrach.

Najciekawsze z tych anegdot rozpowszechnił *Figaro* i inne dzienniki tego rodzaju...

Amatorowie odgrzewanego skandalu radują się do... nieskończoności i książka się sprzedaje!

A o to chodziło jedynie wydawcy i... autorowi!

J. L.

Praga i jej przyszłość.

Każdy, baczniej śledzący rozwój Warszawy i właściwości tego rozwoju, zauważyć musiał, iż od pewnego czasu jedno z jej przedmieść, Praga, dzięki swemu odrębnemu względnie do miasta położeniu, coraz więcej ogniskować w sobie zaczyna fabryk i zakładów przemysłowych.

Zwrot ten datować się zaczyna od chwili przeprowadzenia trzech, a właściwie nawet czterech linij kolejowych, połączonych ze sobą nadto koleją obwodową.

W dziejach Pragi era ta poczyna się od założenia na Nowej Pradze przez firmę Lilpop, Rau i Loewenstein wielkiej fabryki szyn, która rozsiadła się na placu z trzech stron zamkniętym linjami przecinających się dróg żelaznych.

Wkrótce po niej powstały jeszcze inne pomniejsze zakłady przemysłowe; ulokowały się one na Nowej Pradze i na Szmulowiznie.

W tej ostatniej miejscowości stanęła niedawno znów wielka huta szklanna pod firmą Hirschman, Kijewski i Scholtze; taż sama firma zamierza też wkrótce przenieść tam swoją znaczną fabrykę przetworów chemicznych, istniejącą obecnie na Solcu.

Poza rogatkami grochowskiemi, w pobliżu pomnika, pomiędzy szosą prowadzącą do Brześcia a koleją nadwiślańską niebawem już w ruch puszczoną zostanie wykończająca się obecnie wielka fabryka zapałek; otwiera ją znany wiedeński fabrykant p. Bieńkowski, który w tej gałęzi przemysłu wyrobił sobie niemały rozgłos.

Na przyległych jej placach z wiosną przyszłego roku powstać ma kilka jeszcze innych zakładów przemysłowych, jakoto fabryka mebli żelaznych, dalej fabryka maszyn a prawdopodobnie i lokomotyw.

Na tę ostatnią, w tych dniach nabyła już znaczną przestrzeń gruntu od p. Brühla, właściciela części Grochowa, jedna z celniejszych firm angielskich Brodwell et comp.

Słyszeliśmy również, iż pewna znaczna fabryka maszyn, istniejąca dotychczas w Bydgoszczy, zamierza przenieść się do Warszawy i czyni już starania o nabycie odpowiednich placów na Pradze lub w jej pobliżu.

Ostatnie te fakta znajdują usprawiedliwienie w mającem się wkrótce wprowadzić w życie zwiększonem cle, o ile musi wpłynąć na zwiększenie krajowej produkcji górniczej, o tyle też powinno być wskazówką i zachętą dla krajowych kapitałów do zwrócenia się w tym kierunku produkcji fabrycznej.

W końcu też dochodzi nas wiadomość, że i fabryka mebli giętych, dotąd istniejąca w obrębie miasta Warszawy, przy ulicy Gęsiej, także przenieść się zamierza na drugi brzeg Wisły.

Wszystko to wzięte razem rokuje Pradze i jej okolicom świetną zaiste przyszłość...

Szukając przyczyn, dla których przemysł fabryczny tak chętnie obecnie chylić się zaczyna ku zawiślańskiej części Warszawy, możemy wskazać dwie, które niewątpliwie wielce się do tego przyczyniają.

Jedną z nich jest niezawodnie niesłychane zdrożenie placów w samej Warszawie, kosztujących dwa albo i trzy razy drożej niż na prawym brzegu Wisły—drugą a niemniej ważną przyczyną jest i to, że widoki zysku dla naszej produkcji fabrycznej opierają się głównie na zbycie wyrobów do Cesarstwa.

Dlatego też niezmierną już korzyść dla wszystkich nowo powstających fabryk przedstawia bliskie sąsiedztwo trzech linij kolejowych prowadzących w rozmaitych kierunkach w głąb Cesarstwa, z któremi zatem każda fabryka połączyć się może łatwo nie wielką odnogą toru kolejowego, oszczędzając tym sposobem koszta dostawy towaru do kolei i jego przeładowywania.

Ważnej tej dogodności pozbawione są fabryki warszawskie za wyłączeniem kilku, które szczęśliwym trafem znalazły się bliżej drogi wiedeńskiej albo obwodowej, o ile ta przecina Warszawę po lewym brzegu Wisły.

Te dwa warunki dostateczne już są do zapewnienia Pradze rozwoju w kierunku przemysłowo-fabrycznym.

Dodać do nich trzeba trzeci — łatwość otworzenia komunikacji pomiędzy fabrykami a brzegiem Wisły, skoro ta po jej uregulowaniu i uspławnieniu pozyska takie znaczenie dla handlu i przemysłu, jakie mieć może i powinna.

Wszystkie te okoliczności połączone razem pozwalają nieomal stanowczo twierdzić, że Praga i jej okolice staną się *par excellence* przemysłową dzielnicą naszego grodu.

K. F.

Ofiara przesądu.

(Z sądu okręgowego lubelskiego.)

III.

W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia rozpoczęto badanie świadków, powołanych przez oskarżonych.

Pierwsza Sura Lichtenberg zeznaje, że przed świętem Gody przyjeżdżał do domu jej ojca Jankiel Szylowicz z Hochmanem, i że wyjechali do Kirszenberga.

Świadek Kirszenberg zeznaje, że do niego przyjechali izraelici i że ich przywiózł Szymon Szylowicz.

Świadek Zylber, z Borowa, pod Zawichostem, zeznaje, że w niedzielę po ostatniem święcie Chanuka, 1878 roku, a więc 29-go grudnia 1878 r., Szylowicz przyjechał tam wziąć dzierżawę; Sz. był tam przez niedzielę, poniedziałek i wtorek.

Tu przeczytanem zostało zeznanie Zylbera u sędziego śledczego, z którego widać, że Szylewicz był w Borowie 9-go lub 10-go grudnia 1878 roku.

Świadek Gewertz zeznaje, że Szylowicz przyjeżdżał w grudniu do Borowa, żeby wziąć dzierżawę, oraz że świadek razem z Zylberem był faktorem i otrzymał od Szylewicza kwit.

Kwit ten, podznaczony datą 18-go (30) grudnia 1878 roku G., ma przy sobie.

Odczytane zeznanie Gewertza u sędziego śledczego świadczy, iż o ile pamięta, Szylewicz był w Borowie 7-go grudnia 1878 roku.

Gewertz objaśnia, że u sędziego śledczego nie miał kwitu i że go po powrocie do domu dopiero znalazł.

---

skę i szybko uciekli. Wickowi zdawało się, że to byli: Moszek i Abraham Cymesowie i że jeden z nich niósł jakąś paczkę, niby towary.

W każdym innym razie kontrabandzista pognałby za złodziejami i zmusił ich przynajmniej do — podzielenia się zarobkiem. Ale w tej chwili Wicek nie o tem myślał. Pokrzywy piekły go jak ogień, a swoim porządkiem czuł przejmujące zimno, które go do kości przejmowało.

O ile mógł szybko, opuścił kolonję wójta i między sadami dostał się do ojcowskiej chaty, podrapany, poparzony, potłuczony i zziębnięty.

Około pustej obórki znajdował się dół, w którym była niegdyś gnojówka, a obecnie woda deszczowa i wszelkiego rodzaju pomyje. Wicek w tym dole zatopił swoją skrzynkę, umył ręce przy studni i zapukał do okna.

W chacie rozległ się powolny szmer.

— Ewa! wstawaj... Otwórz drzwi! — zawołał głos męski.

Odpowiedziało mu chrapanie.

Wicek powtórnie zapukał.

Tym razem gruby głos zaklął. Potem słychać było skrzypienie tapczana, upadek jakiegoś sprzętu, zgrzyt zasuwy — i — drzwi uchyliły się.

Po drugiej stronie wysokiego progu ukazał się ojciec Wicka, starzec chudy, który za cały strój miał na sobie zgrzebną koszulę.

Wicek już chciał wejść, gdy nagle ojciec jego krzyknął:

— Co tu?... Kto tu?...

— No juźcia ja! — odparł Wicek i przemocą wdarł się do chaty.

— Coś ty taki goły?... Gdzieś się rozebrał?...

Wicek nie odpowiedział nic. Stary tymczasem potarł zapałkę i zapalił kaganek. Potem zdziwiony, rozgniewany i trochę przestraszony począł oglądać nagiego syna.

— Gdzieś odzienie podział?... Coś ty — zwarjował? — pytał stary.

— Odzienie *objeszczyki* mi złapali — odparł syn ponuro.

Objeszczyki? — powtórzył ojciec. — Ewa! — krzyknął na śpiącą żonę i targnął ją za ramię — wstawaj i patrz, jak ten złodziej wygląda... Tyś przepił sobaczy duchu odzienie!... Dam ja ci!...

Matka obudziła się z pijackiego snu i nieprzytomnie patrzyła na Wicka.

— W imię Ojca i Syna! — przeżegnała się.

Ojciec pochwycił gruby rzemień, a syn, choć już mężczyzna dorosły, począł go prosić.

— No, niech tatko nie bije!... Żeby mnie Bóg skarał, tak mi *objeszczyki* złapali odzienie...

Stary podniósł do góry rzemień i pytał:

— Gdzie ci złapali?... Gadaj prawdę!...

— Złapali nad rzeką... Bom ja niedawno z wody wylazł.

— A coś ty tam robił?... Tylko mów szczerą prawdę...

Wicek przez chwilę wahał się, ale potem wziął na odwagę i powiedział o znalezionym przez siebie pudełku klejnotów czy zegarków.

Staremu rzemień wypadł z ręki, a oczy zaświeciły się jak próchno.

— Gdzież ta skrzynka? — spytał już łagodnie. — Pokaż no ją...

Ale syn usiadł na tapczanie, nakrył się derą i odparł:

— Już ja sam sprzedam klejnoty, bo tatko nieby mi nie dał...

— Co ci nie mam dać! — ofuknął stary. — Dam ci zaraz... rubla.

— Ale... rubla!... — mruknął Wicek. — Jabym takiej skrzynki i za tysiąc rubli nie oddał...

Stary prędko zmiarkował, że pogróżkami nic nie wskóra, chwycił się więc innej taktyki.

— Nie bądź głupi — rzekł — tylko powiedz gdzie skrzynka, bo ci ją jeszcze kto ukradnie. Ja tam nic z niej nie chcę... Co twoje, to twoje... Dasz mi sam tyle, ile ci się podoba, ale taką rzecz lepiej trzymać w chacie, w pewnem miejscu.

— Ja ją sam przyniosę do chaty — odparł Wicek.

Stary zachmurzył się.

— A jakże przyniesiesz, kiedyś goły?...

— Wielka rzecz! Jutro wezmę z komory odzienie od święta...

Nim skończył, już ojciec skoczył do komory, drzwi zamknął i klucz wyjął, mówiąc:

— Aha!... zaraz!... Otóż — nie dam ci odzienia, dopóki nie powiesz, gdzieś skrzynkę schował...

Teraz Wicek zrozumiał, że stary skąpiec ma bardzo wielką ciekawość do klejnotów.

— I! — mruknął. — to tatko taki?... Nie powiem że ja teraz tatkowi nic, aż sprzedam... Tatko by zabrał wszystko i schował, tak jak pieniądze, co je dusi, kiedy my z matką głód mrzemy...

— Gadaj sobie, gadaj! — odparł stary. — Ja ci rzeczy nie wydam, a ty siedź w izbie, kiedyś goły... Tymczasem niech ci kto skrzynkę skradnie, kiedyś głupi, i własnemu ojcu nie wierzysz!

Matka słuchała tej sprzeczki z wielkiem zajęciem, ale w końcu sen przemógł ją, więc z głośnem chrapaniem upadła na tapczan.

Stary zdmuchnął kaganek i także wlazł pod sukmanę. Wicek wreszcie pomyślawszy trochę, owinął się lepiej w derkę i legł, choć zasnąć nie mógł.

. . . .

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Świadek Michał Popławski zeznaje, że, przejeżdżając nocą przez most pod Górką Lubartowską, widział Jankla Szylowicza z dwoma innymi, później zaś znalazł kożuch jednego z żydów i oddał im po otrzymaniu znależnego.

Szylowicz objaśnia tu, że z mostu w Górce Lubartowskiej wrócił się dla tego, że zgubił kożuch.

Świadek Szejwa Kornblit, zeznaje, że w święta Chanuka, w samym środku świąt, przez dwa dni widziała w Lublinie Chaję Hochmanową; świadek ją poznaje.

Świadek Rojza Putermanowa zeznaje, że widziała Chaję Hochmanową w środku świąt Chanuki w roku 1878 w Lublinie; H. była chora i leżała.

Świadek Nusym Hochman, wuj podsądnej Hochmanowej, zeznaje, iż podczas świąt Chanuki Chaja Hochmanowa była w Lublinie przez sześć dni i leżała chora; leczył ją dr Ciechoński; mąż nie był wówczas z nią.

Odczytano zeznanie świadka w śledztwie wstępnem, w którem mówi, że Abraham Hochman był w Lublinie przez cały czas pobytu żony u niego.

Świadek Chana Hohmanowa, żona poprzedniego, zeznaje, że podczas świąt Chanuka była u nich Chaja Hochmanowa, chora; męża z nią nie było.

Świadek Cipa Goldfareb zeznaje, że przywoziła Chaję Hochmanową do Lublina podczas świąt Chanuka i zaprowadziła ją do doktora, później jednak sama wróciła do domu.

Świadek Chaja Jegershorn zaprzecza, ażeby mówiła Rabczewskiej, iż syn jej słyszał w bóżnicy o utopieniu przechrzczonej izraelitki; przeciwnie Rabczewski, jako felczer, powróciwszy z sekcji, opowiadał o tem.

Świadek Aron Jegershorn, jedenastoletni chłopiec zeznaje, że słyszał w bóżnicy, iż zabito izraelitkę, ale kto zabił, nie mówił i nie wie.

Świadek Rozalja Lolko, jedenastoletnia dziewczyna, zeznaje, że słyszała, iż Chai (Jegershorn) mówił Rabczewski, że utopiono „przechrzciankę."

Wreszcie odczytano zeznanie utopionej Józefy Witkowskiej, dane przez nią z powodu pożaru.

W zeznaniu tem świadczy ona, że już przed czterema laty postanowiła się przechrzcić. Rodzice ją prześladowali, wywozili z Zakrzowa, bili, wreszcie uciekła z trzema rublami i w jednem ubraniu, przybyła do Lublina i tam się ochrzciła. Do Lublina przybył jej ojciec, który żądał, grożąc, ażeby się wróciła. Ona nie chciała, twierdząc, iż matka i tak męczyła ją, a teraz będzie jeszcze gorzej. Ojciec mówił jej, że z Witkowskim zrobiony już początek, bo padła mu krowa... Wtenczas powiedziała ojcu, żeby się nie cieszył z cudzego nieszczęścia. Nadto w zeznaniu swem wspomina Witkowska o groźbach dotyczących pożaru; między innemi słyszeć miała od starego Witkowskiego, że jakiś izraelita mówił, iż na wesele jej „zaświecą..."

Następnie w uzupełnieniu śledztwa sądowego odczytano kilka dokumentów z akt sprawy, a mianowicie protokół umorzenia sprawy o kradzież, o którą oskarżał Katzhandel, ojciec, córkę, przy jej ucieczce, protokół rewizji odbytej w mieszkaniu Abrahama Katzhandla i tłómaczenie listu w którym donosi przyjacielowi o swem małżeństwie i śmierci siostry.

List ten był pisany jeszcze przed znalezieniem ciała.

Z powodu tego listu objaśnia podsądny Katzhandel, że wiadomość o śmierci siostry otrzymał od ojca jeszcze w Sewastopolu, zkąd wrócił w październiku; później też pisał o tem do znajomych w Sewastopolu.

Na pytanie prezesa, w jaki sposób się to stać mogło, kiedy siostra umarła dopiero później, Katzhandel dostatecznych objaśnień nie daje.

Szejwa Katzhandel objaśnia nareszcie, że w niedzielę pojechała do Lublina i że we wtorek dopiero udała się dalej; w drodze zepsuły im się sanie i wozem przyjechali do domu.

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie czwartej po południu.

O siódmej wieczorem rozpoczęły się rozprawy sądowe.

Prokurator p. Kowalewskij, który najpierw zabrał głos, zaznaczył, iż sprawa jest wielce wybitną ze względu na charakter i okoliczności zbrodni, wykonanej z wielką umiejętnością i energją, trudnej do odkrycia z powodu ciągłych przeszkód przy śledztwie.

Przystępując do sprawy, p. prokurator ustanowić chce sam fakt, sposób, czas, miejsce i motywy jego spełnienia.

Faktem jest niewątpliwym, iż śmierć Witkowskiej nastąpiła skutkiem uduszenia i że później dopiero wrzucono ją do wody, w której ciało znajdowało się około dwóch miesięcy, śmierć więc W. przypada na pierwszą połowę stycznia r. 1879; miejscem w którem wrzucono ją do wody, musiała być Górka Lubartowska, jak to wynika z protokółu rewizji miejscowości.

Co się tyczy motywów zbrodni p. prokurator twierdzi, że we wszystkich ogólnych warunkach życia Witkowskiej nie można dostrzedz żadnego powodu zbrodni — lecz tylko z zupełną pewnością, opierając się na okolicznościach sprawy, twierdzić można, że jedynie fanatyzm i brak tolerancji na gruncie religji izraelickiej mogły spowodować zbrodnię...

Fakta odpadnięcia izraelitów od swej religji powodują w łonie fanatycznego pozbawionego tolerancji, świata izraelskiego, głośne zaburzenia, głośniejsze, aniżeli jakiekolwiek możebne w łonie chrześcijan.

Co do samych faktów, sprawa niniejsza także jest wyjątkową ze względu na brak dowodów bezpośrednich—ale zato dowody pośrednie tak są silne i liczne, iż oskarżenie żadnej nie ulega kwestji.

Kiedy tylko Witkowska zniknęła z domu, rozpoczynają się najgwałtowniejsze przeciwko niej a wypływające z owego fanatyzmu prześladowania; najpierw oskarżają ją bez podstawy o kradzież, później prześladują w Lublinie, obsiadając dokoła klasztor, dalej pali się chata wraz z całem mieniem; wreszcie Witkowscy przenoszą się do Wesołówki, ale i tu nie są bezpieczni; izraelici coraz energiczniej zaczynają przeciwko nim działać.

Do Wesołówki przybywają Szylowicz i Hochman; później ukazuje się trzecia osobistość, wprawdzie niewyjaśniona, ale którą był bezwątpienia Abraham Katzhandel; ten ostatni po powrocie z wojska osnuł nowy plan, oparty na podstępie, działa on łagodnie, jest z siostrą w zgodzie, częstuje ją, zaprasza na wesele — i on jedynie mógł sposobem zgodnym, zapewne na owo wesele, wziąć ze sobą siostrę.

Uwiózł więc zapewne Witkowską Abraham Katzhandel z Szylowiczem, którego poznano chodzącego z workiem.

Zawieźli oni W. do Łęczny, a ztamtąd do Iwangorodu, gdzie ją znajdujemy dzięki wysłanemu przez nią telegramowi; obok niej, jak widać ze zmienianych zresztą zeznań Liwerantów, ukazują się Chaja-Hochman, Abraham i Szejwa Katzhandlowie i Jankiel Szylowicz; zmiana zeznań Liwerantów i kilku świadków z Iwangrodu jest widocznem kłamstwem.

Z Iwangrodu izraelici razem z Witkowską udali się do Markuszowa, gdzie, dzięki zeznaniu Wassermana, który nawet widział „przechrzciankę", pobyt ich nie ulega żadnym wątpliwościom.

W Markuszowie pozostawione zostały drabiny, które, jak się później pokazało, Katzhandel pożyczył od Zarzeckiego, a które poznają w sądzie zarówno Zarzecki, jak i ostatni ich właściel Dębowski.

Wreszcie p. prokurator zwraca uwagę na epizod na moście w Górce Lubartowskiej, kiedy bezwątpienia ciało W. zostało wrzucone do wody i zbija objaśnienie Szylowicza, zarzucając mu nieprawdopodobieństwo.

Taki jest los Witkowskiej, którą wśród jej prześladowców widzimy aż do Markuszowa; tam dalszy jej ślad znika, aż znajdujemy jej trupa.

Śmierć, jakiej padła ofiarą, jest sprawą podsądnych — nie ulega to wągliwości i aż nazbyt mamy na potwierdzenie tego faktu poszlak.

W zakończeniu p. prokurator poddaje krytyce zeznania świadków, przedstawionych przez podsądnych.

P. prokurator żąda skazania podsądnych zgodnie z aktem oskarżenia.

Następnie przemówił adw. przys. Rogowski, obrońca Szylowicza.

Zaczął on od zarysowania stanowiska obrońcy, który bez względu na sympatję lub antypatję dla sprawy powinien ze swego punktu widzenia dążyć razem z prokuratorem do bezstronnego wyjaśnienia rzeczywistej prawdy.

Punkt wyjścia i główny motyw p. prokuratora, fanatyzm religijny, nie może być poważniej brany na uwagę.

Co do porwania Witkowskiej, obrońca Szylowicza przeczy najzupełniej hypotezie p. prokuratora, iż namówiono W. na jazdę z izraelitami przy pomocy zaproszenia na wesele, lecz twierdzi przeciwnie, iż Witkowska sama dobrowolnie, powziąwszy pewne wątpliwości w wierze, wyjechała z izraelitami.

Pomimo to, jak dowodzi adwokat, opierając się na zeznaniach świadków nawet w liczbie izraelitów, z którymi wyjechała Witkowska, Szylowicza nie było; obrońca udawadnia dalej, że w dzień zabrania W. Szylowicz jezdził z Łęczny do Lubartowa, nie mógł więc być w Wesołówce, w pow. chełmskim.

Któż więc był izraelitą o żółtej brodzie, który wywiózł Witkowską? śledztwo nie dało dość wskazówek, ale niektórzy świadkowie wspominają o izraelitach Gurfinklu, Gajermanie i Fiszmanie, których wielce interesowała sprawa.

Drugi moment sprawy stanowi pobyt Witkowskiej w Iwangrodzie.

Nie wchodząc w to, o ile rzecz sama jest prawdziwą, przyznać trzeba, że co do Szylowicza niema tu żadnych danych; Liwerantowie mówili przeciwko niemu bez przysięgi, pod przysięga jednak cofaia swe zeznanie; inne zeznania przeciwko niemu nie walczą.

Zresztą naówczas Szylowicz był w zupełnie innem miejscu, jak to poświadczają zeznania świadków.

Po dwudziestominutowej przerwie obrońca Szylowicza dalej prowadzi rzecz, i zatrzymuje się na epizodzie w Markuszowie, który, jak twierdzi, opierając się na zeznaniach świadków, nastąpił dopiero po nowym roku v. s., a nawet później; biorąc więc zupełnie jako fakt, zeznania Wassermana, trzeba przypuścić, że w Markuszowie była chyba inna „przechrzcianka"; zresztą o Szylowiczu świadkowie nic nie, mówią, tylko, że w innym czasie przejeżdżał tamtędy do Kamionek, na kołach...

Co do ostatniego wreszcie punktu oskarżenia, iż miejscem spełnienia występku była Górka Lubartowska, obrońca twierdzi, że, jeśli gdzie, to chyba nie tu ciało mogło być wrzuconem do wody; wogóle jestto tylko domysł, który ulegać może wszelkim wątpliwościom.

Obrońca żąda uniewinnienia Szylowicza.

Obrońca Katzhandlów, Abrahama, brata i Szejwy, matki zabitej, adw. przys. Zaręba, objaśnia, że oskarżenie jest prawdopodobne, ale nie jest dowiedzionem.

Obrońca dowodzi najpierw, że Witkowska opuściła męża dobrowolnie, z zamiarem prawdopodobnie powrócenia do rodziny; do tej chwili wiadomości i dane są pewne, odtąd zaczynają się przypuszczenia.

Co do udziału w dalszych losach Witkowskiej, matki jej, śledztwo nie daje żadnych wskazówek — i dlatego walczyć o nią nie trzeba.

Względem udziału brata zabitej w jej losach istnieją tylko podejrzenia, niepewne wieści, zeznania niedokładne i niejasne, słowem nic, coby służyło do poparcia przeciwko niemu oskarżenia.

Ani w Iwangrodzie ani w Markuszowie stanowczo nie została dowiedzioną obecność Abrahama Katzhandla; co do sani i drabinek, te rzeczywiście mogły być ukradzione, bo później je znajdujemy w ręku bardzo podejrzanych osobistości; zresztą na jazdę do Iwangrodu i Markuszowa zbyt byłoby mało czasu 3 lub 4 dni.

Epizod z mostem nie posiada wcale odpowiedniej wagi, czego zresztą dowiódł i poprzedni obrońca.

Obrońca żąda uniewinnienia Katzhandlów.

Obrońca podsądnych Chaity i Abrama Hochmanów twierdzi, iż w sprawie niema faktów stanowczych, nietylko przeciwko pięciu oskarżonym, ale i przeciwko jednemu.

Co do Chai Hochmanowej, tej nie było, jak to sam p. prokurator przyznaje, w miejscu spełnienia zbrodni w Górce Lubartowskiej; dowiedzionem jest jej *alibi*, w czasie porwania W.; wreszcie co do pobytu Hochmanowej w Iwangorodzie niema poważnych danych.

Gdyby jednak nawet tam była, to logicznie nie można przypuszczać, ażeby działały w zabójstwie kobiety; jeśli zabijano Witkowską, to o tem nie mówiono kobietom i nie brano ich do udziału.

Najwyżej po spełnieniu zabójstwa, Hochmanowa dowiedziała się o wyroku i winną jest niedoniesienia o zabójstwie.

Co do Abrahama Hochmana, faktem jest to tylko, że był on w Wesołówce, prawdopodobnie w celu namawiania Witkowskiej do nawrócenia się na wiarę izraelicką; później przeciwko H. niema żadnych poszlak, oprócz chyba zeznania Sapji, który mówi, że zdawało mu się pierwotnie, że na moście z Szylowiczem był Herszkowicz (podobno Hochman).

Dlatego obrońca żąda uznania Hochmana za niewinnego.

Po replikach p. prokuratora i obrońców nastąpiły wreszcie przemówienia podsądnych.

Żaden z nich nie przyznaje się do winy.

Szylowicz opowiada epizod w Górce Lubartowskiej, kiedy zgubił kożuch, tem właśnie tłómacząc swe zachowanie się, Chaja Hochmanowa twierdzi, że podczas uwiezienia Witkowskiej, leżała chora w Lublinie; Hochman zaprzecza wszelkiego udziału udziału w zbrodni i opowiada, że był pierwszym razem w Wesołówce u Witkowskiej, chcąc ją odwiedzić jako krewnę; Szejwa Katzhandel zapewnia, że podczas porwania W. była w Lublinie; Abraham Katzhandel objaśnia wreszcie, iż był wtedy w Lublinie i że w tem ostatniem mieście skradziono mu sanie, o czem robił nawet ogłoszenie w magistracie.

Na tem posiedzenie zostaje o godzinie wpół do pierwszej w nocy zamknięte.

Wyrok ogłoszono we środę w południe.

Sąd uznał za winnych Szylowicza i Abrahama Katzhandla — i skazał pierwszego na lat dwanaście do ciężkich robót z pozbawieniem praw stanu, drugiego na dwa lata do więzienia z pozostawieniem następnie pod nadzorem policji.

Inni podsądni zostali uniewinnieni. *H. N.*

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= *Petersb. gaz.* twierdzi, że nowy minister finansów przy obejmowaniu teki zagwarantował sobie następujące warunki: 1) że ministerjum wojny nie będzie na przyszłość otrzymywało pozabudżetowych sum inaczej, jak za zezwoleniem ministra finansów i po wszechstronnem rozważeniu przezeń kwestji; 2) że ministerjum marynarki zobowiąże się nie budować zbyt drogo kosztujących „popówek“; 3) że koncesje na nowo budować się mające drogi żelazne będą wydawane nie inaczej jak za decyzją komitetu ministrów większością głosów i 4) że ministerjum dóbr państwowych zreformowanem zostanie w instytucję kolegjalną, w skład której wejdą: obecny zarządzający ministerstwem kontroler państwowy i minister finansów.

= W ministerjum komunikacji agituje się projekt co do wydania przepisów obowiązujących, ażeby gmachy rządowe, miejskie i publiczne opalane były tylko węglem we wszystkich tych miejscowościach, gdzie sążeń sześcienny drzewa gatunku lepszego kosztuje tyle, ile sto pudów węgla; przepisy te—jak się dowiadujemy z dziennika *Nowosti*—obowiązywać mają właścicieli łazienek, fabryk teatrów, piekarni, restauracyj, hotelów, jak również administracje bibljotek, szkół, szpitali itd.

= Gazety petersburskie donoszą, że etat okręgów naukowych ma być zreformowany i zwiększony. Między innemi mają być zniesione posady pomocników kuratorów okręgów naukowych, z wyjątkiem okręgów petersburskiego i moskiewskiego, gdzie będą one pozostawione. Jednocześnie zwiększoną ma być liczba dyrektorów i inspektorów szkół ludowych. Nadto zwiększone zostaną pensje niektórych urzędników okręgu naukowego. Ogółem suma potrzebna na zwiększone wydatki przeniesie 120,000 rubli.

= Minister finansów odmówił zwiększenia pensji urzędników Banku państwowego, natomiast jednak postanowił przeznaczyć 3% zysku na tantjemy dla nich.

= Według obliczeń ostatnich, dochód skarbu z akcyzy od gorzelnictwa i sycenia miodu w Cesarstwie i Królestwie Polskiem wyniósł w roku ubiegłym rs. 4,771,805.

= W miesiącu październiku r. b. droga żelazna warszawsko-wiedeńska miała dochodu ogółem rubli 637,899 kop. $62\frac{1}{2}$, a w tym samym czasie roku ubiegłego rs. 616,287 kop. 70, a zatem w roku bieżącym dochód zwiększył się o rs. 21,611 kop. $92\frac{1}{2}$; dochód drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej wyniósł w b. m. ogółem rs. 103,843 kop $54\frac{1}{2}$, a w tym czasie roku poprzedniego rs. 100,268 kop. 52, a zatem w październiku r. b. zwiększył się on o rubli 3,575 kop. $2\frac{1}{2}$.

= Komitet warszawski wystawy przemysłowo-artystycznej w Moskwie otrzymał do chwili obecnej przeszło trzysta deklaracyj od przemysłowców z Królestwa; przyjmowanie deklaracyj zostaje już obecnie zamknięte.

= P. Polidorow, zarządzający pocztamtem w gubernji warszawskiej, ze względu na ciężkie położenie podwładnych mu urzędników, zaproponował im—jak donosi *Gaz. warsz.* — iż od 1-go grudnia r. b. urządzi dla nich tanią jadalnię, gdzie będą mogli mieć obiady za sześć rubli miesięcznie (t. j. po kop. 20 za obiad); kwota owa będzie wytrącana z ich pensyj. Prócz tego obiecał, że zawrze umowę z krawcem o dostarczanie im odzieży po cenach o ile można najtańszych. P. Polidorow czyni podobno także starania o powiększenie pensji dla urzędników tutejszego biura pocztowego.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra dla dobra służby przeniesieni zostali: brandmajster dowodzący 3-cim oddziałem straży ogniowej na Nowym-Świecie Ostrowski do 5-go prazkiego oddziału i na odwrót brandmajster tegoż oddziału Włostowski do oddziału nowoświeckiego.

= Z powodu, iż w ostatnich czasach policja zmuszoną była aresztować żołnierzy nocną porą po mieście się włóczących i zapełniających miejsca publiczne, wydane zostały obostrzające przepisy porządkowe z rozporządzenia władzy wojskowej.

= W wielu punktach miasta, z powodu łagodnej, wolnej od mrozów pory, prowadzone są pośpiesznie roboty murarskie.

= W niedziele i dni świąteczne w dniach 5, 8, 12 i 19 grudnia odbywać się będą egzamina roczne w szkołach rzemieślniczo-niedzielnych zwykłym porządkiem. Mianowicie: w dniu 5 w szkole 8 trzy-klasowej na Gęsiej ulicy i 7 trzy-klasowej na Nowolipkach; w d. 8 w 9 trzy-klasowej na rogu Chłodnej i Żelaznej i w 10 trzy-klasowej na placu Św. Aleksandra: w d. 12 w 11 cztero-klasowej na Zielnej, i w d. 19 w 12 cztero-klasowej na Janickiej ulicy. Do asystowania egzaminom delegowani są ze strony zarządu miejskiego do dwóch pierwszych szkół p. Zakrzewski, do dwóch następnych p. Cichawski, do dwóch ostatnich p. Załęski. Ze strony zaś zarządu starszych cechów warszawskich na dzień pierwszy starszy cechu blacharzy p. Jakobi i starszy cechu garbarzy p. Jarecki, na dzień drugi starszy cechu szewckiego p. Krausowicz i staszy cechu stolarzy p. Kolbiński; na taki starszy cechu krawców p. Juszczyk, wreszcie na ostatni starszy cechu rękawiczników p. Jeziorowski.

= W dniu wczorajszym w fabryce machin i odlewów żelaznych p. K. Rudzkiego i Sp., przy ulicy Fabrycznej, grono specjalistów obecne było odlewaniu rur żelaznych podług nowego systemu, wynalezionego przez p. Józefa Kudlicza, nadmajstra owej fabryki. Rury są odlewane stojąco i mufami na dół, co dotąd w kraju u nas nie było praktykowane. Nowy sposób tem się głównie różni od używanych dotąd, iż odlewanie odbywa się w jednej tylko formie, kastlem zwanej, gdy przy dawniejszej metodzie do każdej rury potrzeba było oddzielnego kastlu. Tym sposobem w przeciągu godziny w jednym kastlu odlać można 7—8 rur. Przy wczoraj dokonywanych próbach, rury zlewowe 6-calowej średnicy wytrzymały ciśnienie 20 atmosfer bez żadnych śladów przesiąkania wody. System przez fabrykę p. K. Rudzkiego i sp. przyjęty jest nowością nietylko u nas, ale i za granicą. Rury w fabryce odlewane są pierwszemi tego rodzaju. Fabryka odlewać będzie rury dwu i trzymetrowe. Zebrane wczoraj grono znawców podziwiało łatwość manipulacji i zalety rur odlanych. Dodać należy, iż na wynalazek p. Kudlicza uzyskane już zostały patenty za granicą. Na Cesarstwo i Królestwo wynalazek ten nabyła fabryka p. Rudzkiego i sp. Prośba o patent została już podana do departamentu handlu i rękodzieł. Wreszcie zaznaczyć należy, iż zgromadzeni, oprócz specjalnie odlewni, zwiedzali także całą wzorowo urządzoną fabrykę. Między innemi zwracała uwagę wykończająca się wspaniała altana żelazna, przeznaczona na wystawę w Moskwie.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrzyku małym, przy ulicy Daniłowiczowskiej, grano wczoraj dwie wznowione krotochwile: „Żony uczonych“ i „Błażek opętany“.

Obie nie są nowością, w swoim czasie bawiły na teatrze rozmaitości, później, gdy się z nich naśmiano do syta, spoczęły na półkach bibljoteki a do obu autorowie nie przywiązują dziś żadnego znaczenia.

Reżyserja zbudziła je wczoraj z długiego spoczynku, ażeby w myśl zapowiedzi wyrażonej w prologu, dać publiczności i śmiech zdrowy i swojską piosenkę.

Widocznie wybór musiał być trafny, skoro i śmiechu nie brakowało — i wszystkie prawie kuplety bisowano.

Pokazuje się, że sztuki, które niewątpliwie nie powiodłyby się już na teatrze rozmaitości, są tu na swojem miejscu i że ramy, atmosfera teatru, znaczą bardzo wiele...

W tych ramach, i w tej atmosferze i gra aktorów inaczej się wydaje — wymagania są mniejsze i łatwiej je zaspokoić...

Może to i dobrze, może rozszerzą się tym sposobem ramy, oczyści atmosfera teatru rozmaitości, a repertuar komedji znajdzie na Daniłowiczowskiej ulicy odpowiednią wentylację!

To też mniejsza o to, z czego się tam śmiano — nie myślimy bynajmniej zastanawiać się nad tem — pamiętając mianowicie, że obie wznowione wczoraj krotochwile były w swoim czasie przedmiotem bardziej szczegółowej oceny.

„Żony uczonych“ grano swobodnie i wesoło.

Pod wodzą p. Tatarkiewicza, który starał się przez całe dwa akty utrzymywać życie i humor, panie: Zimajerowa i Holtzmanowa żwawo uwijały się po scenie; pani Borkowska wyborną była miejska pokojówką; pp. Grzywiński, Chomiński, Stromfeld i Sikorski robili co mogli, aby z małych swoich rólek komiczne wydobyć efekta.

„Błażek opętany“ najwłaściwszego znalazł przedstawiciela w p. Galasiewiczu, który zdobył sobie rozgłos zasłużony, jako twórca typów ludowych.

P. Galasiewicz grał już wczoraj z większym humorem aniżeli w „Łobzowianach“, choć jeszcze nie doszedł do tej swobody, do tej werwy, która tak udzielała się widzom w teatrzyku p. Puchniewskiego.

Widocznie artysta potrzebuje jeszcze oswoić się z publicznością, co mu zresztą łatwo przyjść powinno, przy gotowości, jaką w niej znajduje do przełamania pierwszych lodów.

P. Holtzman był, jak zawsze w chłopskich rolach, dworskim parobczakiem; p. Danielewski przyzwoicie debiutował w drobnej rolce paniczyka; szczery komizm pani Mazurowskiej, szczerą też budził wesołość, do której dostrajali się, o ile im na to role pozwalały, panna Mirecka i p. Grubiński.

* Dramat „Posąg“ wystawiony będzie w przyszły piątek na scenie teatru wielkiego.

* Jutro Kochańska śpiewa „Violettę“.

W przyszłym tygodniu da się słyszeć „słowik“ nasz w „Violecie“ i po raz ostatni we czwartek w „Rigoletto.“

* „Indje“, balet p. Mendeza, dany będzie dnia 8-go grudnia.

* Znany u nas i ceniony wiolonczelista p. Arved Poorten przybył na czas dłuższy do Warszawy.

= Odczyty.

W dalszym ciągu odczytów na rzecz Towarzystwa dobroczynności mówić będą:

Dnia 5-go i 8-go, o godzinie 1-ej w południe, Henryk Sienkiewicz (Litwos) „Naturalizm w powieści współczesnej“.

Dnia 12-go, o godzinie 1-ej w południe, i 15-go, o godzinie 5-tej po południu, Władysław Bogusławski: „Faust Goethego“.

Dnia 18-go, o godzinie 5-tej, i 18-go, o godzinie 1 w południe, Władysław Spasowicz: „Szekspirowska tragiczna historja o duńskim księciu Hamlecie“.

= Zamiar zbrodniczy.

Onegdaj na Nalewkach, w domu pod nr 11, w sieniach, obok drzwi prowadzących do piwnicy, znaleziono papier i gałgany zatlone.

Był to widoczny zamiar podpalenia.

Stróż, poczuwszy swąd, przybiegł i zapobiegł wypadkowi.

= Straszna zbrodnia.

W dniu 28 listopada, w pobliżu wsi Dreńszewa, w powiecie radzymińskim, znaleziono na polu o 300 lub 400 kroków od wsi zamordowanych w nocy troje ludzi.

Byli to: Herszek Zysman, Majer Borensztein i żona tego ostatniego Łaja.

Nadto w mieszkaniu izraelitów znaleziono jeszcze zabitą żonę Zysmana, Ruchlę.

Razem—cztery ofiary!

Zabójstwo zostało uskutecznione w celu rabunku...

Przedsięwzięte natychmiast energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców poczwórnej zbrodni dało jak najlepszy rezultat.

Trzech współsprawców dzikiej zbrodni już przytrzymano, a jeden z nich nawet przyznał się do wszystkiego...

= Zwierzęcość.

Niedawno w powiecie kobrzyńskim, dwaj mieszkańcy tamtejsi, dowiedziawszy się, że pewien ich przyjaciel posiada znaczne pieniądze, postanowili go zrabować.

W tym celu zaprowadzili do lasu, upoili go i zabrali dziesięć tysięcy rubli.

Ażeby zaś ukryć ślady zbrodni, oblali ofiarę smołą i zapalili...

Nieszczęsny skonał w męczarniach.

Sprawcy zbrodni zostali wykryci.

= Szczególny sen.

Syn kupca w Kaliszu p. Perle, ośmnastoletni młodzieniec, po kilkotygodniowej chorobie zapadł, jako rekonwalescent, w niezwykły sen.

Już przeszło sześć tygodni śpi ciągle i budzi się zaledwo na kilka minut co kilkanaście godzin...

Korzystają z tego, ażeby mu podać pokarm.

W ciągu owych kilku minut chory ma przytomność, poczem znów twardo zasypia.

Bawiący w tych dniach w Kaliszu dr Kürmer, profesor uniwersytetu wrocławskiego, badał stan chorego i zapewnił, że ten nie jest wcale groźnym...

Dr B. w długoletniej swej praktyce miał już kilka takich wypadków.

= Wypadki.

* Wczoraj do szpitala praskiego przywieziono mieszkańca Nowej Pragi, Franciszka M., który z niewiadomych dotąd przyczyn miał całą połowę ciała mocno oparzoną.

Stan jego jest bardzo groźny.

Śledztwo zarządzono.

* Na ulicy Marszałkowskiej w dniu wczorajszym p. M., wyskakując z omnibusu drogi żelaznej konnej, upadł tak nieszczęśliwie na bruk, iż poniósł wskutek tego ciężką ranę w głowę.

* Przechodząca przez ulicę Graniczną jakaś kobieta, nie mogąc z powodu osłabienia oprzeć się sile wiatru, wczoraj przed wieczorem padła na chodnik, przyczem złamała rękę i zwichnęła nogę.

* Na przechodzącą wczoraj przed wieczorem przez ulicę Bielańską, służącą Józefę S. napadł jakiś człowiek i pobiwszy ją, wyrwał jej z rąk wyżymaczkę.

Łotr zemknął.

* Powożący wozem roboczym Z., na ulicy Marszałkowskiej najechał na przechodzącego handlarza, popchnął go i przewrócił.

Handlarz upadając potłukł się mocno i złamał nogę.

* Na ulicy Chłodnej dorożkarz najechał na przechodzącą kobietę, która upadła, straciła przytomność i mocno pokaleczoną została.

Dorożkarz uciekł.

* Na przejezdzie przez szyny za rogatką jerozolimską koń, zaprzężony do wozu, powożonego przez żołnierza T., przestraszony świstem lokomotywy, rozbiegał się i najechał na wóz włościanina Pawła W.

Na szczęście w groźnym tym wypadku nikt z ludzi szwanku nie poniósł, koń tylko pokaleczony został.

* Dziś rano dorożkarz jakiś, przejeżdżając przez ulicę Karmelicką, najechał na przechodzącego Kacpra W., który uderzony w głowę dyszlem upadł i potłukł się mocno.

Trzy rany w głowie nieszczęśliwego są rezultatem nieostrożnej jazdy dorożkarza, który zbiedz zdołał.

* Na placu Grzybowskim, włościanin Ch. z Janem K. pokłócili się z sobą.

W wynikłej ztąd bójce K. został mocno poturbowany i odniósł ciężkie obrażenie głowy i ciała.

* Kradzież.

W domu pod nrem 11 na ulicy Przejazd, dwie kobiety dostały się na strych i skradły wiszącą tam bieliznę, wartości z górą rs. 100.

Złodziejki przytrzymano.

= Przeciwnik dra Tannera.

Jak wiadomo, dr Tanner oświadczył gotowość powtórzenia swej próby głodowej w Londynie.

Równocześnie wezwał on lekarzy angielskich, aby mu wskazali osobistości, któreby skłonne były przez dni czterdzieści posilać się jedynie napojami rozpalającemi, podczas gdy on zadawalniać się będzie tylko... wodą!

I oto w liście do *N. Fr. Pr.* oświadczył gotowość podjęcia walki pewien styryjski fabrykant wody sodowej.

Zamierza on przez czterdzieści pięć dni przyjmować wyłącznie piwo!

= Turysta.

Wielki szarlatan Gezu Samoskeöy, którym przed rokiem zajmowała się prasa europejska, opuścił więzienie peszteńskie, w którym więziony był przez kilka miesięcy za różne łotrowskie sprawki.

Wyszedłszy z murów więziennych udał się Samoskeöy do hotelu Frohnera, gdzie zajął okazały apartament, wpisawszy się wprzód w księdze jako... „turysta“.

Nicponiowi wiele osób złożyło wizytę, poczem tenże dał świetne przyjęcie.

Samoskeöy uda się „dla ciepłego klimatu“ do Nizzy lub Egiptu, przedtem wszakże mieć będzie prelekcję publiczną „na korzyść ubogich“.

Niezadługo i Orłowscy staną w rzędzie prelegentów!!!

= Czy nie ......?

Pewien tenorzysta włoski z niemożebnego wdzięku głosem, przybywszy niedawno do Marsylji, występował po raz pierwszy w operze *Pré aux clercs*, znanej u nas pod tytułem „Pojedynek“ (Herolda).

Kiedy zaśpiewał wyrazy: „Jestem więc w tem wielkiem mieście“, w tej samej chwili zabrzmiała na galerji odpowiedź głębokim basem: „To kara boska!“

Efekt był szalony!

= Z czasów Tyberjusza...

Błazen cesarza Tyberjusza, spotkawszy korowod pogrzebowy, zatrzymał go i rzekł do umarłego:

— Proszę cię, abyś powiedział Augustowi, że legata, poczynione na korzyść ludu, nie zostały dotąd wypłacone...

Gdy Tyberjusz dowiedział się o tem, kazał owego błazna przywołać do siebie, zapłacił mu należną sumę, a potem skazał na śmierć, mówiąc:

— Idź i powiedz Augustowi, że ci wypłaciłem zapis dla ciebie uczyniony...

— Od *M. M. W. rs. 2,* jako w dzień imienin ś. p. Ksawerego W. dla najbiedniejszych do uznania redakcji.

—*A. n.*— Szanowny panie redaktorze! Przeczytawszy w ostatnim numerze *Wieczorów R.* prześliczny wierszyk p. t.: „Matka i dziecię“ przez Jaskółkę, nad którym wszyscyśmy się popłakali, i mama i tatko i służąca Franusia, rozbiliśmy wraz z Józiem skarbonkę naszą, żeby to, co tam będzie, dać dla jakiej biednej matki, co nie ma za co wyżywić dziecka swojego. Znalazło się w naszej skarbonce 7 złotych i te posyłamy redakcji. Może niech to będzie dla tej Eleonory R., o której w sobotę było w *Kurjerze.* Przepraszamy, że tak mało, aleśmy doprawdy więcej swoich pieniędzy nie mieli. — *Marynia i Józio,* on się jeszcze sam nie umie dobrze podpisać.

— Prenumeratorka nadesłała mundurek dla ucznia gimnazjum.

— Korespondent *Daily News* telegrafuje z Petersburga pod dniem 25 listopada: „Dowiedziałem się, że fałszywa wieść o areszcie znanego przestępcy Chałturina, oskarżonego o dokonanie wybuchu w pałacu zimowym, powstała ztąd, że na prowincji aresztowano, w charakterze przestępcy politycznego, osobę, wielce podobną do Chałturina. Władze miejscowe, porównawszy go z fotografją, uznały go za sprawcę w pałacu zimowym. Dopiero później odkryto omyłkę.“

— *Gołos* podaje bliższe szczegóły o odkryciu tajemnej drukarni w Charkowie. W nocy na 18 z. m. przy ulicy Kontorskiej, w domu Korolenki, odkryto ową drukarnię. Jak mówią, oprócz prasy drukarskiej i czcionek, znaleziono złożony cały numer *Narodnoj woli.* Znaleziono również wiele fałszywych pieczęci i pasportów. Przytrzymane zostały dwie osoby, które przecież nie okazały żadnego oporu.

Nekrologja.

† Jutro, dnia 4 b. m., jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Tyrawskiego,** b. sędziego trybunału c. w., odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała wdowa z córkami zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół. —28661

† Jutro, dnia 4 grudnia, jako w rocznicę imienin ś. p. Barbary z Chylińskich **Grodeckiej,** i rocznicę urodzin Felicjana **Grodeckiego,** za spokój ich dusz odprawioną będzie o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Karola, przy ulicy Chłodnej, wotywa, na którą pozostały syn i brat z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —28660—

† W dniu jutrzejszym, w sobotę, dnia 4-go grudnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Orzechowskich 1-go ślubu **Banachiewicz,** 2-go **Lebelt,** odbędzie się w kościele parafji św. Antoniego, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które syn zmarłej zaprasza krewnych i znajomych. —28600—

† Jutro, w sobotę, dnia 4 grudnia, jako w dzień imienin ś. p. Barbary **Zewald,** odbędzie się za jej duszę wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają przyjaciół i życzliwych. —28619—

† Dnia 4 grudnia r. b., o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawiona będzie msza św. na intencję ś. p. Barbary z Szczanieckich **Elzanowskiej.** —28563—

† W sobotę, dnia 4 grudnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Róży z Milanowskich **Sudź,** odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —28655—

† S. p. Adolf **Schuch,** b. radca budowniczy m. Warszawy, b. członek kolegjum kościelnego gminy ewangelickiej warszawskiej, przeżywszy lat 87, zakończył życie w dniu 1 grudnia r. b. Stroskani syn, synowe i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelickiego przy ulicy Królewskiej, na cmentarz tegoż wyznania, w dniu 4 grudnia, w sobotę, o godzinie **1-szej** po południu, odbyć się mające. —28589—

† Ś. p. Kazimiera z Paszkowiczów **Flasieńska,** wdowa po ś. p. Janie Flasieńskim, majorze sztabu artylerji b. wojsk polskich, przeżywszy lat 62, zakończyła życie dnia 2 grudnia r. b. Pogrążeni w smutku zięć wraz z wnukiem i bratem zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **12-tej** w południe, na cmentarz powązkowski. —28663—

† W dniu 1 grudnia zgasł w Płocku po długich cierpieniach ś. p. Władzio **Tyszka,** w ósmym roku życia, syn Andrzeja Tyszki, kontrolera tamtejszej filji bankowej i Wandy z Łukańskich, pozostawiając w ciężkiej boleści rodziców i rodzeństwo. —28671—

† Ś. p. Stanisław **Mazurkiewicz,** były profesor, wdowiec, opatrzony św. Sakramentami, zszedł z tego świata dnia 2 grudnia r. b., mając lat 74. Zaprasza się przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w sobotę, dnia 4 grudnia, o godzinie **11-iej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —28670—

† Zaledwie powitała świat **Antosia Gerlach,** córeczka majstra murarskiego i obywatela, Adolfa i Leontyny z Klingholtzów małżonków **Gerlach,** a już po dwu tygodniach życia wśród ciężkich cierpień zgasła na ziemi, aby u tronu Boga powiększyć chóry aniołów. Stroskani tak bolesną stratą rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok Antosi na cmentarz ewangelicki, z domu nr 34, przy ulicy Nowowilczej, w dniu jutrzejszym, o godzinie **11-tej** przed południem, odbyć się mające. —28700—

† Ś. p. Stanisław **Gerlach,** współwłaściciel fabryki wyrobów żelaznych i obywatel, przeżywszy lat 30, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 2 b. m. przeniósł się do wieczności. Pogrążeni w nieutulonym żalu rodzice, siostra i bracia po stracie najlepszego syna i brata zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok dnia 5 b. m., w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej, na cmentarz tegoż wyznania.

—28679—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 1-go grudnia. — W Sisteron (Basses Alpes), w miejsce zmarłego deputowanego Thourel, wybrano do izby deputowanych umiarkowanego republikanina, p. Baulon.

× **Paryż** 1-go grudnia.— Misja francuska, zorganizowana w Laghouat w celu wypracowania podstaw do projektu drogi żelaznej saharyjskiej, opuściła Laghouat, udając się na południe pod kierunkiem podpułkownika Flattersa.

× **Rennes** 1-go grudnia. — W tutejszej fabryce gazowej wynikła silna eksplozja wskutek pęknięcia jednej z rur; ośmiu robotników rannych.

× **Halle** 1-go grudnia.—Koło Buckau wykoleił się pociąg towarowy; komunikacja przerwana.

× **Wenecja** 1-go grudnia. — Kilku francuskich jezuitów posłanych zostało przez Propagandę w Rzymie w charakterze misjonarzów do Chin.

× **Londyn** 1-go grudnia.—Najnowsze sprawozdania z Irlandji brzmią ciągle jeszcze niepomyślnie; pod kierunkiem ligi rolnej dopełniane są niemal codziennie nowe morderstwa, podpalania, rozsyłane są listy z groźbami i tym podobne czyny zemsty.

× **Londyn** 1-go grudnia.—W Szkocji i Irlandji skonstatowano lekkie trzęsienia ziemi.

× **Londyn** 1-go grudnia. — Po założeniu uniwersytetu w Manchesterze, sąsiednie miasto Liverpool również zmierza do tego samego celu; na koszta ufundowania uniwersytetu wymaganą jest suma 80,000 funtów szterlingów, a dotychczas podpisano już sumę 60,000.

× **Londyn** 1-go grudnia.— Do *Naily News* donoszą telegraficznie z Cetynji, że przeszło dwieście rodzin wychodźców powróciło do Dulcigna.

× **Berlin** 1-go grudnia. — Cesarz Wilhelm, który przez kilka dni niedomagał wskutek zaziębienia się, obecnie przyszedł już zupełnie do zdrowia; lekarze polecili jednak sędziwemu monarsze zachowanie środków ostrożności.

× **Kolonja** 1-go grudnia. — Zmarł tu Wilhelm Schultze, współwłaściciel i naczelny kierownik dziennika *Koelnischen Zeitung.*

× **Lwów** 1-go grudnia. — Arcybiskup gr. kat. Józafat Sembratowicz powrócił wczoraj z Rzymu.

× **Lwów** 1-go grudnia. — Jako kandydaci do dzierżawy teatru hr. Skarbka stanęli: Jan Dobrzański, Adam Miłaszewski i Józef hr. Drohojewski.

× **Tryjest** 1-go grudnia.— Wskutek skonstatowania zarazy bydlęcej w jednym z przybyłych tu z Metkovich transportów bydła, tutejsza władza morska wydała zakaz wprowadzania wszelkich gatunków przeżuwaczy z Dalmacji.

× **Tryjest** 1-go grudnia. — Spółka banków wiedeńskich zakłada tu niemiecki dziennik, którego pierwszy numer ukazać się ma na nowy rok.

× **Petersburg** 1-go grudnia.— Minister finansów Abaza przyjął wczoraj deputację ze sfer handlowych; minister zapewnił między innemi, iż wszelkie sprawy handlu i przemysłu znajdują w nim zawsze gorliwego poplecznika.

× **Petersburg** 1-go grudnia.—Według *Agence russe,* rząd zamierza uznać Batum za wolny port.

× **Moskwa** 1-go grudnia. — Chleb po cenach zniżonych po dwie kopiejki za funt sprzedawany jest w dziesięciu punktach miasta.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego“.

Sandomierz, 2-go grudnia. — Administratorem dyecezji sandomierskiej obrany został ks. prałat Janicki, dziekan katedry.

Kraków, 3-go grudnia.—Hr. Jan Tarnowski (z Chorzelowa) odmówił przyjęcia laski marszałkowskiej; rząd poddaje dwóch swoich kandydatów: Filipa Zaleskiego, wice-prezydenta namiestnictwa i Oswalda Bartmańskiego.

Lwów, 3-go grudnia. — Dzisiejszej nocy spaliło się w Krzywszycach (wioska, stanowiąca niejako przedmieście Lwowa) pięćdziesiąt budynków; straż miejska nie ratowała, ponieważ wicher gwałtowny niebezpiecznie groził miastu.

Przegląd polityczny.

Rosija potwierdza krążące pogłoski, według których głównym powodem ostatecznego ustępstwa sułtana w sprawie czarnogórskiej miało być kategoryczne przyrzeczenie ambasadorów europejskich w Konstantynopolu, iż flota demonstracyjna zostanie odwołaną i mocarstwa w kwestję helleńską wtrącać się nie będą.

Zdaje się, iż powyższe dwa warunki są prawdziwe i przez Europę przyjęte zostały.

Mocarstwa bowiem przygotowują się do wycofania swych monitorów; eskadra francuska lada chwila oczekuje rozkazu do podniesienia kotwicy i odpłynięcia z Boche di Catharo.

Przed kilkoma dniami poseł niemiecki w Paryżu ks. Hohenlohe i ambasador francuski przy dworze niemieckim konferowali z sobą w Friedrichsruhe w kwestjach polityki wschodniej.

Otóż poruszono także przy tej sposobności wycofanie floty demonstracyjnej, zaczem przedewszystkiem oświadczył się ks. Bismarck; następnie była mowa o sprawie greckiej, co do której zgodzono się, iż trzeba ją tymczasowo odłożyć na później. Poparcie tej myśli ze strony Austrji, Włoch i Francji jest zapewnione, więc spodziewać się należy, że i na Anglię odpowiedni wpływ wywrzeć będzie można.

Obiegały nawet pogłoski, jakoby p. Gladstone sam uznawał potrzebę zawieszenia dalszej akcji na Wschodzie i w tym celu rozesłał okólnik do przedstawicieli rządu angielskiego z poleceniem wybadania gabinetów, jakby się zapatrywały na propozycję odwołania floty demonstracyjnej. Pogłoski te wszelako wydają się dosyć podejrzane. Kanclerz Anglji nie potrzebuje w tym względzie badać opinji mo-

carstw traktatowych, bo z góry jest o niej dobrze powiadomionym, zresztą propozycji osobnej do wycofania monitorów nie potrzeba. Po zajęciu Dolcigna mandat vice-admirała Seymoura stracił swoje znaczenie a każde z mocarstw ma prawo według własnej woli postąpić ze swoją eskadrą.

Rząd austryjacki przesłał do Cetynji ponowne przedstawienie w sprawie zabezpieczenia losu i mienia nowych muzułmańskich poddanych, zamieszkujących terrytorjum, przyłączone obecnie do Czarnogóry. Ks. Mikołaj odpowiedział na to, iż o swoich w tym względzie zobowiązaniach pamiętać będzie z całą pewnością. Ministerjum spraw zewnętrznych w Wiedniu stawiało swego czasu projekt stworzenia pewnej gwarancji w tym celu, a mocarstwa traktatowe zaakceptowały go w zupełności. Projekt ten objęty zostanie międzynarodowym aktem, który ma prawnie zmienić artykuł 29-ty traktatu berlińskiego zmodyfikowany cesją Dulcigna.

Jakeśmy już donosili, wojska tureckie, z wyjątkiem jednego bataljonu, stojącego w St-Georgji, opuściły terytorjum odstąpione czarnogórcom. Ta mała załoga nizamów wszelako pozostać ma tam aż do chwili ostatecznego wytyczenia granic.

Komisja, zajmująca się uregulownniem tej formalności bawi już w Dulcigno i składa się dotychczas z włoskiego pułkownika Ottolenghi, rosyjskiego pułkownika Sołoguba i angielskiego kapitana Sale'a; inne mocarstwa zapewne wkrótce dopełnią komisję swoimi delegatami.

Prasa muzułmańska od czasu załatwienia sprawy czarnogórskiej powstaje teraz z całą energią przeciw aspiracjom Grecji. Sultan i Porta godzą się także z tem zdaniem, iż heleńczykom żadnych ustępstw robić nie można; z tego powodu tureckie zbrojenia się w Tesalji i Epirze, jako też fortyfikacje Asty, Vola i Saloniki postępują ciągle.

Porta chce być przygotowaną na wszelką, choćby najgroźniejszą ewentualność ze strony Grecji. W danym razie Turcja przy małym wysiłku postawić potrafi dwa razy tak silną armję, jak grecy a w tak nierównych zapasach zwycięstwo bardzo wątpliwe.

Lord Salisbury, były minister spraw zewnętrznych w gabinecie Beaconsfielda, wystąpił znów z publiczną mówką w Woodstock, w której płatnął dzisiejszych ministrów kilkoma ostremi cięciami. Zbytnia namiętność w tem przemówieniu, zdaniem *Nord. Allg. Ztng*, więcej zaszkodziła, niż pomogła jego argumentom.

Ministerjum włoskie przepłynęło jakoś szczęśliwie między Scyllą i Charybdą w parlamencie i utrzymało się na swojem stanowisku. Izba 221-ma głosami przeciw 188 uchwaliła votum zaufania dla dzisiejszego gabinetu i uchyliła tem samem przewidywane przesilenie.

Sprawa przeciw-żydowska w Niemczech kołacze się jeszcze ciągle i włóczy, jak Ahasverus po wszystkich dziennikach i po wszystkich warstwach społecznych. Ks. Bismarck zachowuje w niej „przychylną neutralność", jak się wyraża *Breslauer Ztng.* Dla niego ta kwestja nie jest ani wyznaniową, ani polityczną, tylko zwyczajnie społeczną, do której państwo nie ma prawa się mięszać w celu zwalczania uprzedzeń przeciw żydom. Rząd też nie ma zamiaru dopóty podejmować czegokolwiek, dopóki nie przyjdzie do stanowczego zatargu, ale ma nadzieje, iż rozdrażnione umysły czas uspokoi i ułoży do równowagi.

Ks. kanclerz zatrzymuje nadal tekę ministra handlu, hr. Hatzfeld wkrótce objąć ma swój ważny urząd w ministerjum spraw zewnętrznych, a ks. Hohenlohe, który miał pozostać vice-kanclerzem, wyjechał już podobno z powrotem na swe dawne stanowisko ambasadora w Paryżu.

W parlamencie wiedeńskim minister finansów, dr Dunajewski, przedstawiał budżet państwowy na rok przyszły, w którym znowu deficyt 34 miljonów guldenów ciąży na karku austro-węgierskiej monarchji. Dr. Dunajewskiemu chwalą jego otwartość w tym względzie, iż sytuację przedstawił prawdziwie i nie starał się łudzić izby co do rzeczywistego stanu finansów i widoków na przyszłość, jak to po większej części jego poprzednicy robili. Przyrzekł wszelako przedstawić szereg wniosków, któreby zwiększyły dochody państwowe przez regulację podatków.

We Lwowie odbył się wiec, w którym przeszło 2,000 rusinów wzięło udział, uchwaliwszy rezolucję potępiającą całą dzisiejszą organizację i wewnętrzną politykę kraju.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 3-go.— Dziś rano o godzinie 10 raczył przybyć do naszego miasta Najjaśniejszy Pan przy najlepszem zdrowiu. Przybył również minister spraw wewnętrznych, hr. Loris-Melikow, minister wojny, oraz minister dworu. Najjaśniejszy Pan przyjmowany był na dworcu przez naczelników władzy i generację miasta w świątecznem ubraniu.

Londyn 2-go.— Na zebraniu odbytem wczoraj pod przewodnictwem lorda Rosebery przyjęto rezolucję oświadczającą, że kwestja grecka powinna być bezzwłocznie załatwioną na podstawie uchwał konferencji berlińskiej. Zebranie wyraziło sympatję dla greków w Tesalji i Epirze, dla króla i ludu helenów i wypowiedziało zdanie, że akcja mocarstw dotychczas tylko powiększyła cierpienia ludności w Tesalji i Epirze; pokój może być zapewnionym tylko przez uregulowanie północnej granicy Grecji.

Paryż 2-go.—*Agence Havas* zaprzeczyła wiadomości, jakoby nuncjusz papieski wręczył notę protestującą rządowi francuskiemu i jakoby Desprez miał nie powrócić do Rzymu. *Ajencja* dodaje, że nuncjusz jeszcze wczoraj miał długą i bardzo przyjacielską rozmowę z Barthelemym.

Londyn 2-go.— Musurus-bej zamianowany został posłem tureckim w Rzymie. Powrócił tu hr. Karolyi, ambasador austro-węgierski.

Paryż 2-go.—Izby odroczone zostaną w d. 20 b.m. do d. 11 stycznia.

Wiedeń 2-go.— Donoszą z Dubrownika pod dniem wczorajszym: Rozwiązany komitet ligi albańskiej przeniósł swoją radę i archiwa do Janiny. Z Baosich: Zawinęła tu francuska fregata pancerna „Reine Blanche", a „Suffren" odpłynął do Tulonu. Krążą tu pogłoski o nowym wniosku Anglji, aby demonstrację floty utrzymać dla sprawy greckiej.

Cetynia 2-go.— Książę Nikita przesłał sułtanowi podziękowanie za lojalne przeprowadzenie cesji Dulcigna, przyczem wyraził nadzieję utrzymania w przyszłości dobrych stosunków pomiędzy obydwoma państwami.

Londyn 2-go.— *Standard* dowiaduje się z Konstantynopola, że rada ministerjalna postanowiła zwrócić się do mocarstw z prośbą o pośrednictwo w celu nawiązania układów z Grecją i odnośna nota ma być wręczoną ambasadorom w dniu 5 b. m.

Berlin 2-go.— W kołach dyplomatycznych słychać, że Niemcy zakomunikowały już gabinetom wniosek rozwiązania demonstracji floty.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z d. 2 grudnia 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	155 — 161
	średnia	136 — 150
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	139 — 140
	średnie	131 — 138
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	104 — 122
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	106 — 109
	średni	98 — 105
	ordynaryjny	— — —
Groch:		106 — 120
	gorszy	— — —
Gryka		95 — 105
Kasza jaglana	wyborowa	132 — 145
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 3 grudnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.53[1], garniec rs. 2.45.

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 2 c. 9

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 3-go grudnia 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	$144.37\frac{1}{2}.30\ 22\frac{2}{2}$	144.45	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	$9.76\frac{1}{2}.76.75\frac{1}{2}.75$	9.77	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.—	116.70	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	$124.42\frac{1}{2}.35.$	124 65	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.—	98.65	—.—
„ „ „ małe	—.—	98.25	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.70	—.—
„ „ „ „ II	—.—	91.50	—.—
„ „ „ „ III	89.80	89.90	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	86.—	—.—
„ „ małe.	—.—	85.90	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—.	90.50	—.—
II „ „ rs. 100	—.—.	90.50	—.—
III „ „ rs. 100	90.40.	90.50	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	80.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	298.	301.
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	302.	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	161.	835.
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	350.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	750.
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. $177\frac{2}{3}$, nowych $222\frac{2}{9}$, zastawnych m. Warszawy serji I i II $84\frac{2}{3}$, miasta Łodzi $43\frac{1}{18}$ listów likwidacyjnych $2\frac{2}{3}$, obligów skarbowych $68\frac{9}{10}$, pożyczki premjowej I-ej emisji $194\frac{2}{5}$, drugiej emisji $111\frac{1}{10}$
Monety: Półimperjały rs. .— sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

Teatr Wielki.

Dziś: *Nasi najserdeczniejsi.*
Jutro: *Violetta.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *W Alpach. — Piosnka wujaszka. — Mąż pieszczony.*
Jutro: *Babie lato. — Wróble.*

Teatr Mały.

Jutro: *Żony uczonych. — Błażek opętany.*

Teatr Eldorado.

Jutro, t. j. w Sobotę:

Drei Paar Schuhe.

Krotochwila ze śpiewami w 4-ch aktach, Görlitz'a.
Początek o godzinie 7½.
к—28681—1—1

Wystawa Obrazów

nowoczesnych malarzy
ALEKSANDRA KRYWULTA,
w hotelu Europejskim, otwarta codziennie od godz. 10—4. Cena po 15 kop., w Czwartki, Niedziele i Święta po 7½. к—27760—5—48

Wystawa stała Sztuk i Starożytności

róg ulicy hr. Berga i Mazowieckiej, otwarta codziennie od godz. 10—3. — Cena wejścia kop. 10, w Niedzielę i Święta kop. 5, we Czwartki kop. 30. к—28368—3—24

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA,

MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, bižuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.
2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.
3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.
Otwarta codzień od godziny 9-tej do 6-tej wieczorem. W święta od 12—3.
к—27070—12—0

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 4 t. j. w Sobotę: Kartoflanka, pieczeń, fasola, śledź wędzony.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

Ludwika Lilpop,

egzystujący od roku 1820, przy placu Teatralnym, w domu A. Neprosa, dawniej Petyskusa Nr 4736/7. Zaopatrzony w znaczny wybór zegarków z fabr.
Patek Philippe et Comp.
Ch-s F. Tissot i Syn,
oraz z innych celniejszych fabryk Genewskich.
к—28402— 1—6

Podarki na Gwiazdkę!

Jest do nabycia mnóstwo książek i eleganckich przedmiotów, dla użytku pań i dzieci.— Róg Marszałkowskiej i alei Jerozolimskiej Nr 38 domu, mieszkania 16, od godz. 12—4.
к—28598—1—3

Koronki ruskie,

przysłane w komis, nadeszły w znacznej ilości do ubrań mało-rossyjskich, tuszków kolorowe, do ręczników, do fartuszków, obszycia, do chusteczek batystowych. **Chustki** czarne jedwabne i bawełniane, do sukien, oraz wszelkiej szerokości bielizny, na potrzeby kościelne i do ... — **Ulica Mazowiecka Nr 11, mieszkania Nr 2.**
к—2858—1—0

Młody Człowiek,

lat 24, ukończył kurs gimnazjum klasycznego w Warszawie, posiada dokładnie języki: ruski i polski, z dniem 1-m Stycznia 1881 r. ma zamiar przyjąć miejsce **w księgarniach lub kantorach bankierskich.**— Adres: W. W. Częstochowa, Aleja 2 dom Rogolewskiego.
к—28631—1—2

Akuszerka Węglińska,

ulica Pańska Nr 5,
przyjmuje Damy, dla których są eleganckie urządzone pokoje, zachowując najściślejszą sekrecję.
к—28628—10

Wyżej wszelkiej konkurencji!!!

powtarza każdy nasz skład przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek dom Brauna Nr 1, m. 10, odwiedzający i liczba kupujących codziennie się pomnaża, jesteśmy obarczeni obstalunkami nietylko z kraju, lecz z najodleglejszych stron Cesarstwa, gdyż rzeczywiście nikt nie jest wstanie taniej od nas sprzedawać,

oto dowód:

Obrus niciany duży, z frendzlą lub bez rs. 1 kop. 10.
6 Serwet dużych stołowych, adamaszkowych rs. 1 kop. 80.
6 Serwet deserowych ślicznych, kop. 60.
1 Garnitur stołowy, składający się z dużego obrusa i 6 stołowych dużych serwet adamaszkowych rs. 4 kop. 60.
1 Garnitur na 12 osób, obrus ogromny i 12 stołowych serwet rs. 8.
1 Garnitur na 24 osób, adamaszkowy, rs. 15.
Serweta cudowna himalajska, do salonu duża rs. 4 kop. 50.
Ręczniki niciane, śliczne po 42 i 55 kop.
Prześcieradła bez szwu, gotowe obrębiane i znaczone, 3½ łokcia długie i 2½ szerokie, po rs. 1.
Koszule męzkie eleganckie wyborowe, z cretonu zdrowia, webowe cienkie gorse, kołnierze i mankiety, rs. 2.
Gacie wyborowe i trwałe rs 1.
Koszule nocne bardzo trwałe rs. 1.
Kołnierzyki męzkie, najnowsze fasony po 25 i 30 kop.
Mankiety męzkie poczwórne po 40 kop.
Kołnierzyki damskie webowe po 30 kop.
Creton zdrowia, na koszule 1½ łok. szeroki po 15 kop.
Perkal najlepszy 1½ łok. szeroki po 13 k.
Creass pół płótno po 12 kop. za łokieć.
Barchanu najlepszego po 12, 17, 20, 23 i 25 kop.
Halki wełniane wyborowe, jedwabiem szyte od rs. 2 kop. 50.
Sztuka płótna krajowego, 30½ łokcia po rs. 4 kop. 50.
Madepolan 7 ćwierci szerokiego po 25 k.
Kaftaniki trykotowe wyborowe po 90 k.
Płócienka na fartuchy po 15 kop.
Poszewki gotowe po 75 kop.
Chustki ½ tuzina po 40 kop.
Chustki płócienne z kolorowemi szlakami po 35 kop. sztuka.
Wełniana materja wyborowa, na suknie po 12, 15 i 20 kop.
Obstalunki z prowincyj proszę adresować: Skład towarów, róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10. D1—10—28688—

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Świata.
к—13864—127—300

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** co godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.
к—88—17940—0

Ważna wiadomość!

3 okna sklepowe duże i drzwi z dużą szybą, które kosztowały 128 rs. są do nabycia za rs. 60. Wiadomość u p. Rembisza, Nr 41 ulica Marszałkowska.

Ktoby sobie życzył odstąpić

SKLEP

przy ulicy pryncypalnej lub do spółki, niech się zgłosi do Redakcji Kurjera Warszawskiego. 1—3 —28674—к

SKLEP

dla ważnych interesów do zbycia każdej chwili, dobrze procentujący. — Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 21, w sklepie pieczywa.
к—28677—1—3

Do wynajęcia od Nowego-Roku

MIESZKANIE,

złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni i spiżarni, na dole, przy ulicy Szpitalnej Nr 3, mieszkania Nr 2 i tamże wiadomość.
к—28625—1—3

W przejściu z ulicy Solnej przez Ogrodową, Białą, na Elektoralną, zgubiono

ROŻANIEC

kokosowy.—Łaskawy znalazca raczy uwzględnić, że Rożaniec był własnością i pamiątką biednej służącej i odniesie zgubę na ulicę **Elektoralną pod Nr 47, na drugie piętro.** к—28662—1—1

Nowo-otworzony Skład towarów

Żelazno - Galanteryjnych i Wyrobów Metalowych

ALFREDA ORTHWEIN

w Warszawie, ulica Czysta Nr 6,

Na obecną porę roku, poleca **po cenach przystępnych:**

Piece do ogrzewania pokojów od rs. 3.	Podstawy do parasoli.
Kominki ozdobne.	Łyżwy w różnych gatunkach.
Podstawy przed kominki.	Welocypedy.

Na Gwiazdkę dla dzieci, otrzymałem **Zabawki** trwałe metalowe w wielkim doborze.
к—28643—1—5



Najtańsze i najpraktyczniejsze

ŁYŻWY

całe metalowe,

w największym wyborze, męzkie i damskie.

Angielskie po rs. 2.—Amerykańskie Halifax po rs. 5.
Amerykańskie własnego patentu **po rs. 2.50.**
Systemu Victoria, Grant po rs. 6 i 7.50.
Z drewnianemi kopytkami od kop. 50 za parę, poleca

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH

ROBERTA ZIEGLER.

Handlującym odstępuje się 20% rabatu. к—28513—1—6

RZODKIEWICZ
ZABOROWSKI I SURZYCKI
FABRYKA
WYROBÓW PLATEROWANYCH
I POSREBRZANYCH
GALWANICZNIE
w
WARSZAWIE
CZERNIAKOWSKA N. 64.
SKŁAD GŁÓWNY
KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE N. 41

Klingi u noży niewychodzą nawet po zanurzeniu we wrzącej wodzie.—Odnawianie i posrebrzanie przedmiotów zużytych, dokonywa się po cenach umiarkowanych. к12412—38—50

We Wrocławiu, w Górnym Szlązku, poszukuje się

Czeladników krawieckich,

znających w wyższym stopniu swoje rzemiosło i którzy znajdą stałe zajęcie w Zakładzie ubiorów męzkich Braci Taterka, Ring Nr 47. Cena od roboty za sztukę 15—18 mar., czyli 7½—9 rs. Wiadomość na miejscu.
D—27631—3—3

Tanio do sprzedania:

1 Parowa maszyna o sile mniej więcej 8-miu koni.
1 Parowa maszyna o sile mniej więcej 1-go konia.
1 Prasa (Durschnitt) 6-cio gwintowa z kołem rozpędowem, grubość szpindla 10½ centimetra, skok, (Hubhöhe) 13 centymetrów. — Wiadomość u Fryderyka Puls, plac Teatralny Nr 4736.
к—28346—2—3

Fortepian

zupełnie w dobrym stanie z blatem metalowym i sprejcami do sprzedania za rs. 180.—Ulica Bugaj Nr 4, mieszkania 10.
D—27230—3—3

DOM

do sprzedania, murowany, dwupiętrowy, z placem frontowym do budowy. — Wiadomość w głównikach hipoteki, w kancelarji rejenta W. Rutkiewicza. к—28183—2—9

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury,”

podaje do wiadomości, że otwarty został siódmy Sklep Stowarzyszenia, w domu Nr 18, przy ulicy Twardej.
Sklep ten zaopatrzony został w różne towary **kolonialne,** jako to: **cukier, herbaty różnych firm, kawy, ryże, makarony ruskie i zagraniczne, świece stearynowe, krochmale,** jak również i **produkta** spożywcze.
Mąka z młynów zagranicznych;
Wyborowe Masło litewskie;
Powidła, Grzyby, Kasze perłowe i orkiszowe, znane już Publiczności ze swej dobroci;
Octy Spiessa i inne.
Wszystko w gatunkach wyborowych, po cenach umiarkowanych.
W sklepie wywieszony jest cennik towarów, poświadczony przez Zarząd.
Mający zamiar przystąpienia do Stowarzyszenia, znajdą objaśnienie w Sklepie.
к—26749—5—6

MEBLE

czarne, do salonu, dębowe do jadali, ozdobne Stoliki damskie, pare Komódek starożytnych z bronzami, wszystko wykwintnej roboty, u stolarza, Nowosenatorska Nr 2, na dole pod zegarem. к—28449—2—3

POKÓJ

umeblowany, z osobnem wejściem, jest zaraz do wynajęcia. — Sienna Nr 9 lit. A. stróż wskaże. к—28361—2—2

Pokój

przy familji do wynajęcia w każdym czasie; w razie żądania może być ze stołem i usługą. — Wiadomość: Grzybowska Nr 21, mieszkania Nr 10, 2-gie piętro. к—28467—2—0

Towary Perfumeryjne i Kosmetyczne

FABRYKI

BROKAR i Comp.

nagrodzone medalem na Wystawie powszechnej Paryzkiej, znajdują się do sprzedania

w WARSZAWIE,

w Składach: pp. Mrozowskiego, A. Gerdawy i M. Jakubowskiego, Schlagera, Szpinka i innych handlujących. K—2069—38—0

SKŁAD WIN KAUKAZKICH i KRYMSKICH

BRACI KEMPNER,

ulica Długa Nr 5,

poleca

Wina naturalne, które sprzedaje od 30 kop. za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej. **Wina Szampańskie,** nieustępujące zagranicznym, od kop. 75 do rs. 2 za jedną butelkę.—Niemniej poleca amatorom prawdziwe **Wina Kachetyńskie,** z winnic księcia Czawczawadże.

Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych, w Sklepie Stowarzyszenia **«Merkury»** przy ulicy Marszałkowskiej Nr 45.

Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej, za zaliczeniem (Nachnahme), wykonywa i przesyła na żądanie cenniki franco. K—23058—10—12

Magazyn i Pracownia Garderoby Mężkiej,

Bielańska Nr 9, Hotel Paryzki.

Tamując drogę konkurecji zamiejscowej, postanowiłem

Wyprzedać gotową garderobę mezką

po cenach niepraktykowanie nizkich, pomimo, że garderoba ta jest z najlepszych zagranicznych i krajowych materjałów i starannie w pracowni mojej wykończona.

Wyprzedaż trwać będzie do 1-go Stycznia 1881 r.

K—27487—7—0 ***ARTUR.***

HENRYK STETTINER

z Paryża,

przybył do Warszawy, celem zakupywania **choćby po bardzo wysokich cenach** dzieł sztuki starożytnej **istotnej wartości,** mianowicie porcelan Sewrskich, Saskich, Wiedeńskich, Wedgwooda, fajansów włoskich, wyrobów z bronzu, kości słoniowej, drzewa rzeźbionego, zegarów, kandelabrów, tabakierek, bonbonierek, miniatur i t. p., słowem wszelkich dzieł sztuki z epoki Ludwika XIV, XV i XVI.

P. Stettiner mieszka w **Hotelu Europejskim N 36,** zastać go mozna codziennie od godziny 9 do 11 i od 5 do 6 po południu; tamże adresować należy listy i fotografje przedmiotów do zbycia.

Adres w Paryżu: 29, rue de la Chaussée d'Autin.

K—28232—5—5

MAGAZYN ZAGRANICZNYCH i WARSZAWSKICH MEBLI

P. Globus w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost hotelu Saskiego,

poleca się wyborem MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych.—Tamże Skład główny MEBLI GIĘTYCH, prawdziwych wiedeńskich, z fabryki Braci THONET w Wiedniu. K—23748—9—20

Berejter (Stangret),

z Księztwa Poznańskiego, w średnim wieku, posiadający chlubne świadectwa z obowiązków poprzednio pełnionych, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Uprasza o łaskawe przesyłanie adresów do Warsz. Agentury Ogłoszeń, Senatorska Nr 22, pod liter. **J. W.** K—28424—2—3

Poszukuje się

Panienki lub Chłopczyka,

do wspólnej konwersacji w języku francuzkim i niemieckim; tamże pomieszczenie dla małej **Panienki.**—Nowy-Świat Nr 68, mieszkania Nr 37. K—27297—3—3

Warszawski Dom Zdrowia

6. Szpitalna 6.

Istniejący pod nazwą powyższą zakład leczniczy, przeznaczony jest dla stałego pomieszczenia chorych dotkniętych cierpieniami wszelkiego rodzaju, jak również kobiet spodziewających się słabości. Wrazie potrzeby, zupełna tajemnica zapewnioną chorym zostaje.

Zakład mieści się w umyślnie w tym celu zbudowanej i urządzonej posesji, otoczonej ogrodem. Pokoje dla każdego chorego są oddzielne. Leczeniem chorych zajmują się podpisani właściciele zakładu. Na żądanie chorych, do narad wzywani są lekarze do Zakładu nienależący.

O warunkach pomieszczenia i pobytu w zakładzie, dowiedzieć się można na miejscu, lub u jednego z podpisanych lekarzy zakładu. Ci ostatni udzielają też informacji listownych.

J. Brzeziński (Mazowiecka Nr 10), **K Dobrski** (Królewska Nr 6), **J. Gutwein** (Plac Grzybowski Nr 10), **A. Thieme** (Marszałkowska Nr 38). K—26621—35—36


Największa w kraju fabryka


GORSETÓW

Ma zaszczyt niniejszem zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na wyroby swoje z powodu nadchodzącej gwiazdki oraz świąt noworocznych. Posiadamy zawsze na składzie więcej niż 2000 tuzinów **gorsetów trzcinowych** i **fiszbinowych,** po niezwykle nizkich cenach i takowe polecamy łaskawym względom Szan. Publiczności.

Z szacunkiem

Wilhelm Steiner i brat,

Świętokrzyzka Nr 24.

K—27534—8—10

Zakład mechaniczny

B. Morgołowa,

Dzika Nr 16.

Przyjmuje obstalunki na wszelkie roboty mechaniczne, podejmuje się naprawy maszyn do szycia i drukarskich, również wyrabia wszelkie roboty galanteryjne i narzędzia fizyczno-optyczne. Tamże są potrzebni CHŁOPCY do nauki.

K—27880—3—3



STEMPLE KAUCZUKOWE

uznane w całej Ameryce i Europie za najlepsze pod względem piękności odcisku trwałości i taniości

poleca

Bernard Bersohn,

reprezentant Rusko-Amerykańskiej Fabryki uprzywilejowanej na całe Państwo Rossyjskie Stempli kauczukowych.

Stemple kauczukowe zalecają się do wszechstronnego użytku, bądź to jako stemple do przygotowania blankietów wszelkiej wielkości, awizacji, rachunków, kwitów i t. p., bądź to jako pieczątki firmowe, rozmaitej wielkości i dowolnego kształtu, dla biur, władz rozmaitych, sądów, szkół, zarządów gminnych, szpitali, banków, kantorów, fabryk i zakładów przemysłowych, aptek, cukierni, restauracji, hoteli i firm kupieckich. Dają piękne odciski zarówno na papierze i płótnie, jak i na drzewie, ceracie, skórze, bibule, szkle i metalach — na przedmiotach płaskich lub wypukłych.

☞ **Wzory i cenniki obejrzeć można**

w Kantorze Agenturowym Bernarda Bersohna

w Warszawie, Nowy-Świat Nr 67,

w lokalu Filji Warszawskiej Agentury Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera.

K—27239—2—3

Z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania z wolnej ręki w każdym czasie

Handel Win i Delikatesów,

od lat 25-ciu egzystujący w mieście gubern. Płocku, w pryncypalnem miejscu, z kompletnem urządzeniem, zapasem win i spirytuali. Wiadomość na miejscu u S-rów F. Mętlewicza. K—27569—2—3

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy . . .	6	— r.	9	38 w
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	6	45 w	9	15 r.
Kurjerski 2 klasy	9	15 w	7	20 r.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	35 w
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	5	10 w	10	15 r.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy. . . .	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-petersburs:				
Osobowy 2 klasy.	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy.	6	43 w	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w	10	20 r.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski.	9	52 r.	8	55 w
Pocztowy.	6	45 w	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeńskiego.	12	55 p.	10	— r.

Do sprzedania Folwark,

w powiecie Błońskim, 5 wiorst od stacji kolei żel. Warsz.-Wied. **Grodzisk,** mającej rozległości włók 4 m. n., z zasiewem i inwentarzem żywym i martwym. Na jesieni wysiano 8 korcy przenicy i 42 korce żyta. Zabudowania kompletne. Ogród owocowy osztachetowany, zawiera 112 sztuk grusz i jabłoni i około 120 sztuk węgierek. Do folwarku należą duże wieczyste osady czynszowe, młynarska i propinacyjna. — Wiadomość bliższą powziąć można przy ulicy Łuckiej Nr 14, u Właściciela domu. K—26896—3—3

Z powodu zmiany interesów, jest **zaraz do odstąpienia**

Cukiernia.

Wiadomość w **Dystrybucji** p. Nowakowskiego, przy ulicy **Bielańskiej Nr 3,** hotel Lipski. K—28326—3—6

Spieszcie się!!

Tylko do Nowego-Roku wyprzedaje się

Bielizna,

oraz różne

TOWARY ŁOKCIOWE.

Prawie darmo!!!

Przekonać się o tem można w sklepie Nr 7, na rogu Żabiej i placu Bankowego Nr 7.

Koszule mężkie dobrego fasonu . . . . od — k. 95.
Koszule mężkie z webowemi gorsami . . . . . . od rs. 1 k. 30.
Koszule mężkie webowe od rs. 1 k. 80.
Koszule damskie dobrego fasonu . . . . od — k. 75.
Kołnierzyki i Mankiety różnych fasonów . . . . od — k. 20.
Prześcieradła gotowe bez szwów, obrębione. . . od — k. 90.
Kalesony mężkie (creas) półpłótno. . . . . od — k. 50.
Kaftaniki i Kalesony wełniane . . . . od rs. 1 k. 10.
Pończochy białe i kolorowe od — k. 30.
Chustki jedwabne i wełniane od — k. 50.
Gorsety damskie wyborowe od — k. 50.
Chustki i Kaftany włóczkowe . . . . od — k. 75.
Deszczochrony jedwabne i wełniane, **Parasoliki** damskie . . . . od rs. 1 k. 50.
Barchany z kutnerem . . . od — k. 15.
Rypsy czarne i kolorowe 2¼ łok. szerokości . . . . . od — k. 80.
Cachemiry czarne francuz. od — k. 75.
Płótna i Chustki za tuzin od rs. 1 k. 50.
Towary wełniane w rozmaitych kolorach za łokieć od — k. 15.
Kompletne wyprawy z bielizny gotowej, wyborowej. **poczynając** . . . . od 45 k. —

Prosimy przybyć na miejsce i przekonać się osobiście. K2—6—28441—

CHUSTKI

webewe, batystowe białe i kolorowe.—Skutkiem nadzwyczaj **taniego zakupu,** poleca takowe po cenach niepraktykowanie **nizkich** lecz **stałych**

Skład bielizny J. Natanbluta,

22. SENATORSKA 22.

wprost kościoła S-go Antoniego.

K—27998—2—8

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 21 Ноября (3 Декабря) 1880 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 270

Dnia 3 grudnia 1880 roku. *Piątek.* *Dnia 21 listopada (3 grudnia) 1880 roku.*

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT
I EKSPEDYCJA PISM PERJODYCZNYCH

Maurycego Orgelbranda,

naprzeciw posągu Kopernika, Filja, ulica Senatorska Nr 22.

Przyjmuje **prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne** w kraju i zagranią wychodzące. Ceny przez redakcje ustanowione.

Dostarcza **książki wszelakiej treści i we wszystkich językach,** bez względu gdzie i u kogo wydane po cenach przez wydawców oznaczonych; **Atlasy, Karty geograficzne i globusy.**

Nuty na wszystkie instrumenta wzwykłych i tanich wydaniach **Petersa, Litolffa, Jürgensona i innych.** Zapasy są zawsze znaczne.

Ekspedycja główna Tygodnika Powszechnego, pisma illustrowanego, wytrzymującego współzawodnictwo z najlepszemi zagranicznemi. Prospekt i Nr okazowy wysyłają się na żądanie.

Obstalunki Książek i Nut od 5 rs. począwszy, Księgarnia swoim kosztem wysyła do bliższych Gubernji; do dalszych w odpowiednim stosunku na siebie przyjmuje. Z pod tej zasady wyłączają się prenumeraty, książki szkolne, w cenach zniżone i kalendarze.

Katalogi nowe bezpłatnie dostarcza.

Egzysteneja firmy od 1853 r., jest rękojmią porządnej i spiesznej obsługi publiczności.

D—28255—1—0

J. W. Goethego

FAUST,

CZĘŚĆ I i II.

W przekładzie *Feliksa Jezierskiego,*

wyszedł w tych dniach nakładem i drukiem **S. Lewentala,** i sprzedaje się w biurze wydawcy, Nowy-Świat Nr 39, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach po cenie rs. **1** kop. **50** za egzemplarz.

1—3 —28443—D

Lekarz.

W osadzie położonej w okolicy ludnej, obfitującej w liczne dwory obywał. i wsie zamożne, pożądanym jest **Lekarz.**—Wiadomość bliższa u p. Zabiełło w Aptece p. Borkowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej. D—28356—2—3

Kantor Komisowy E. Dobieckiej,

Nauczycielki i Nauczycieli różnej narodowości żądają udzielać lekcje Osoby na demiplace, tudzież i lekcje muzyki, z pozwoleniem od Władzy.—Ulica Hr. Berga Nr 11.

D—28428—2—3

Francuzka

młoda, potrzebna na demi-place do gospodarstwa i dla dzieci. — Krakowskie-Przedmieście Nr 9, mieszkania Nr 3.

D—28371—2—2

BONA

Francuzka, wykształcona poszukuje stałego miejsca, lub - demi place w Warszawie. — Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. O. S

D—28385—1—1

Potrzebuję na wieś MŁODĄ PANIENKĘ, którąby rozumiała się trochę na domowem gospodarstwie, na kuchni, tudzież przykrawywaniu dla jednego dziecka i szyciu. Warunki jak najlepsze. Osobiste porozumienie się w Warszawie, w Hotelu Sandomierskim do 5 Grudnia.

D—28354—2—2 **Au. Rozwadowska.**

Student Uniwersytetu

życzy wyjechać na wieś, w charakterze Nauczyciela. Uprasza się o składanie adresów w cukierni p. Trojanowskiego.—Ulica Mazowiecka Nr 1, pod lit. X. Z. D—28410—2—2

Człowiek

w średnim wieku, znający język polski, ruski, i rachunkowość, poszukuje posady Kasjera, Inkasenta, Magazyniera, Rządcy większego domu. Może złożyć kaucji 500 rubli. Wiadomość w Sklepie mydlarskim, ulica Wilcza Nr 12, powziąść można.

D—28389—2—3

Potrzebne są

Panny,

do sukień i maszyny. — Ulica Nowo-Senatorska Nr 5. Magazyn A. Frybes 1-sze piętro.

D—28438—2—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

i Uczennice, do Pracowni Sukień i Okryć damskich Marji Gałkowskiej.—Ulica Świętokrzyzka Nr 35. D—28635—1—3

Do Pracowni Sukień damskich, przy ulicy Orlej Nr 10, potrzebne są

PANNY

uzdolnione, podręczne i do nauki.

D—28637—1—2

PANNY

uzdolnione zupełnie do spódnic, umiejące szyć na maszynie Whellera, potrzebne są zaraz, do Pracowni **J. Tock, przy ulicy Podwale Nr 8, pierwsze piętro.**

D—28642—1—1

Potrzebne są zaraz

PANNY,

do krawieczczyzny uzdolnione, podręczne i do nauki. — Ulica Karmelicka Nr 7, mieszk. 25.

D—28633—1—3 **H. Grudzińska.**

PANNA

kompletnie w krawieczczyznie uzdolniona, poszukuje miejsca w domu prywatnym, w charakterze Panny Służącej, od dnia 1 Stycznia, mogąca zająć się wyręczeniem Pani w gospodarstwie. — Ulica Marszałkowska Nr 71, mieszk. 12. D—28609—1—2

Potrzebną jest

PANNA

do krawieczczyzny i bielizny, oraz umiejąca szyć na Maszynie. — Ulica Orla Nr 3, do Pani **Kordelas.** D—28618—1—3

Włoch, lub Włoszka

mająca kilka godzin wolnych w tygodniu, dla udzielania lekcyj konwersacyj, zechce zostawić swój adres w Kiosku, przy zbiegu ulic: Chmielnej i Brackiej. D—28594—1—2

Potrzebną jest

Niańka Niemka,

w młodym wieku, rozumiejąca po polsku, do dwóch chłopczyków: mających lat 5 i lat 3. — Wiadomość: ulica Orla Nr 5, mieszkania 1, od godziny 10 rano do 4 po południa.

D—28559—1—2

Rodowita Rosjanka,

znająca język polski i przedmioty klasyczne, mająca patent, życzy udzielać lekcje.

Wiadomość w Alei Jerozolimskiej Nr 15, w Szkole Rządowej od godz. 9 do 4.

D—27293—3—3

Potrzebną jest

PANNA

do Bielizny, szyjąca na **Maszynie Singera.** — Tamże potrzebną jest Panienka do nauki.—Ulica Dunaj Wązki Nr 8a, mieszk. 8, na 2-m piętrze. D—28509—2—3

Potrzebne są

PANNY

do sukień damskich, pod Nr 12, przy ulicy Widok, oficyna lewa, 1-sze piętro.

D—28450—2—3

Kaucjonowany Kantor

Prof. de Préchamps.

Długa Nr 23, (Eldorado).

Młoda Niemka, świeżo przybyła, natychmiast do umieszczenia. D—28392—3—3

Młody Człowiek

z kaucją rs. 500, potrzebny jest do Kantoru. Wiadomość w Biurze Próśb i Tłómaczeń **S. Bluma** przy ulicy Miodowej Nr 13.

D—28430—3—3

Francuzka

w wieku lat 10 do 12, może znaleść pomieszczenie, do rozmowy z dziećmi.—Wiadomość udzieli stróż miejscowy, przy Alei Jerozolimskiej Nr 34. D—28613—1—3

Ktoby sobie życzył dać

Dziecko

na garnuszek, lub też na wychowanie do lat sześciu. — Bliższa wiadomość: ulica Twarda Nr 16, u Fotepianisty. D—28567—1—2

Kucharka.

Na wyjazd do Odessy do zamożnego domu **Doskonała Kucharka,** w średnim wieku, z **dobremi świadectwami,** na dobrą pensję. Zaraz albo od Nowego Roku.—Wiadomość ulica Daniłowiczowska Nr 4a, mieszkania 11.—**Niańka Niemka,** tu do Warszawy, dziewczyna od lat 20 do 30, mówiąca dobrze po niemiecku, umiejąca trochę prać, prasować, i zabawić dzieci, **koniecznie ze świadectwami,** albo z dobrą rekomendacją. Od Nowego Roku. Bliższa wiadomość: ulica Daniłowiczowska Nr 4a, mieszk. 11.

D—28607—1—1

PIWOWAR.

Poszukiwany jest uzdolniony w swym fachu Piwowar (majster), na dobrych warunkach do browaru na prowincję. Wymaga się aby powyższy Piwowar umiał samodzielnie poprowadzić browar, posiadał odpowiednie świadectwa i mógł złożyć kaucję. — Wiadomość: ulica Daniłowiczowska Nr 4a, mieszkania Nr 11. D—28606—1—1

Młody Człowiek,

lub **Panienka,** ze świadectwem ukończonych klas czterech, umiejący ładnie pisać, może znaleść miejsce do pomocy w Czytelni, przy ulicy Nowy-Świat Nr 19.

D—28630—1—2

Młody Człowiek

z kaucją rs. 1,000 poszukuje miejsca Kasjera, Magazyniera, lub Rządcy domu i t. p. Adresy uprasza się składać w Redakcji pod lit. B. 40. D—28592—1—1

Niewidomy

potrzebuje **Chłopca** do usług, od lat 13-tu do 20-tu, umiejący doskonale czytać, pisać, po rusku, i po polsku, płata miesięczna rs. 3. Całodzienne życie i mieszkanie.—Wiadomość przy ulicy Szerokiej-Freta, domu Nr 5, wchód z Bramy na lewo, na dole.

D—28597—1—2

MAMKI

młode, zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, są u Akuszerki Niedzielskiej. — Ulica Hoża Nr 11 nowy. D1—1—28649—

OGŁOSZENIE.

Życzący przyjąć na siebie utrzymywanie **oficerskiej restauracji i bufetu** w Łowiczu, zechce się zgłosić do tamecznego zgromadzenia oficerskiego dla oświadomienia się o warunkach, przy zgromadzeniu znajdują się naczynia stołowe, kuchenne i billard.

D1—3—28593—

Bank Dyskontowy Warszawski,

podaje do wiadomości, iż DOWÓD z d. 2 Maja 1876 roku Nr 5,723 na zastawione 3 sztuki pożyczki premiowej I Em. z roku 1864 Nr 15082/27, 14287/6, 11399/16 i 3 sztuki pożyczki premiowej II Em. z roku 1866 Nr 3763/16, 19438/3, 42/21 na które udzielono zaliczenie w kwocie rs. 900 zaginął. Wzywa się przeto posiadacza pomienionego dowodu, iżby najpóźniej do dnia 18/30 Marca 1881 roku zgłosił się do Banku i prawo posiadania udowodnił, wprzeciwnym razie duplikat dowodu lub papiery zastawione wydane zostaną sukcesorom osoby której nazwisko zapisane w księgach Banku. D1—3—28644

Angielka

z Londynu, udziela lekcji angielskiego języka podług nowej metody łatwej i pewnej. Adresy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. C. H.

D—28182—3—3

Potrzebnym jest

Nauczyciel

na wieś, dla przygotowania chłopca do 2-giej klasy, za wynagrodzeniem rs. 300 rocznie. — Wiadomość powziąć można do godz. 3 po południu, przy ulicy Chmielnej Nr 40, mieszkania 23. D—28160—3—3

Do dóbr pod Warszawą, potrzebnym jest

Ekonom,

z dobremi świadectwami. — Wiadomość pod Nrem 1437, przy ulicy Wielkiej, u Rządcy.

D—28158—3—3

Żądanym jest

Chłopczyk,

lub DZIEWCZYNKA, od lat 12 do 15, na prowincję, do kształcenia się w zawodzie Fotograficznym, za co otrzyma całodzienne utrzymanie, z odpowiedniem wynagrodzeniem, w miarę okazywanych zdolności.—Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 71, stróż wskaże, o i godziny 11 do 1 po południu.

D—28189—3—3

W interesie własnym,

dotyczącym odbioru przypadającej dla niego kwoty, W-ny Aleksander Szmekel, który mieszkał przed 3-ma laty we wsi Michałowice, powiatu Skierniewickiego, pod Mszczonowem, zechce jak najśpieszniej nadesłać swój adres do Redakcji niniejszego pisma pod lit. Ł. W.

D1—3—28624—

Hôtel Garnie

Pokoje umeblowane, z opałem, usługą i samowarem po **25 kop.** dziennie i wyżej.

Marszałkowska Nr 4.

obok mleczarni leczniczej, asfaltowy trotuar do samej bramy.

6—20 —28005—D

Jest do sprzedania zaraz

APTEKA

na prowincji, w gubernii Płockiej.—Bliższa wiadomość w Aptece W-go Lerowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej. —Zarządzający Apteką w Bieżuniu **BERNHARD.**

D1—5—28558—

Polski Skład Nici.—Wybór Halek wełnianych i kortowych.—Chustek wełnianych, jedwabnych i innych—białe płócienne z kolor. szlakiem od rs. 3 tuzin.—Wełna jedwabna Moher funt rs. 2 kop. 70.—Ulica hr. Berga Nr 11. K—28645—1—0

Ktoby miał

Rs. 1,500,

do wypożyczenia, na pierwszy numer hypoteki domu drewnianego, położonego tuż za Moskiewską (Grochowską) Rogatką, w szacunku rs. 10,000 na dobry procent; raczy się zgłosić bez pośrednictwa na ulicę Mostową pod Nr 2, do Rządcy domu.
D—28634—1—3

Do sprzedania

Biuro dębowe

na szafkach, u stolarza, przy ulicy Brackiej Nr 6; tamże przyjmuje wszelkie obstalunki i odnawiania. — **W. Narembski,**
D1—2—28641—

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, mniejszego fasonu, z całem blatem, w bardzo dobrym stanie.—Senatorska Nr 6, u fortepianisty Millera.
D1—3—28640—

Jest do sprzedania:

ZEGAREK damski złoty i FORTEPIAN mahoniowy o 7-miu oktawach.—Warecka Nr 5, stróż wskaże D1—3—28638—



Za Rs. 215

Fortepian

o 7-miu oktawach, 3 szprejcach, drugi o pół siódmej za 110 rs., krótki, do sprzedania.—Stare-Miasto Nr 8, mieszkania Nr 6, 2-gie piętro. D1—3—28636—

Maszyna nowa

nieużywana wcale, najlepszego i najnowszego systemu Whelera i Wilsona, przed 2-ma tygodniami kupiona, jest do pozbycia za znacznie zniżoną cenę od ceny kupna, z powodu wyjazdu za granicę.—Ulica Solna Nr 4, mieszkania Nr 17. D1—3—28617—

FABRYKA

do sprzedania lub wydzierżawienia, przy jednej ze stacyj Dr. Żel. W.-W. z machiną parową o sile 25 koni, kotłami parowemi, domem mieszkalnym i innemi obszernemi budowlami. — Bliższe szczegóły: Nowo-Wilcza Nr 17, u Właściciela domu, między 2-gą a 5-tą po południu. D1—6—28595—

Do sprzedania:

Futra damskie: TUMAKI z kołnierzem i mufką rs. 120; męzkie SKUNKSY rs. 65; DUBELTÓWKA odtylcowa z przyborami, kuferkiem, torbą i ładownicą rs. 60, Stół mahoniowy (BIURKO) rs. 15; ŁÓŻKO jesionowe na orzech rs. 10. — Marszałkowska Nr 13a, róg Koszyków, stróż wskaże.
D1—1—28599—

Dzierżawa

dwóch **Folwarków:** jednego położonego w Powiecie Grojeckim, a drugiego w Powiecie Sochaczewskim. Nadto do sprzedania Lasu stokilkadziesiąt morgów, w bliskości Warszawy. Konkurenci o Dzierżawę i kupno Lasu zechcą nadsyłać swoje adresy w zapieczętowanych kopertach, na ręce szwajcara Hotelu Polskiego, pod lit. A. J. J.
D—28626—1—3

FOLWARK

ktoby miał do wydzierżawienia w bliskości Warszawy, rozległości od 2 do 5 włók.— Adresy proszę składać pod liter. M. 60, w kantorze Redakcji Kurjera Warszawsk.
D1—1—28614—

Z powodu powołania do wojska właściciela jest do odstąpienia w każdym czasie

Restauracja

z kompletnem urządzeniem, w bardzo ludnem punkcie, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Twarda Nr 18. D1—3—28566—

Do sprzedania:

za przystępną cenę: **Kanapa i Stół** orzechowy, oraz **komoda** dębowa masiw zbudowana, wszystko bardzo mało używane. Tamże jest **pokój** do wynajęcia, ze wspólnym wejściem, może być z opałem, samowarem i usługą.—Wiadomość ulica Chmielna Nr 29, róg Marszałkowskiej, 3-cie piętro, od frontu, wprost schodów, zastać można zrana do godziny 10, po południu od 3½ do 6.
D1—3—28562—

Z powodu zmiany interesu jest do odstpienia

Cukiernia,

wraz z Restauracją, Ogrodem kompletnie urządzonym pod restaurację, na bardzo dogodnych warunkach, lokal z patentem wynosi rs. 450 rocznie. — Bliższa wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 65, u pana Plopferta w oficynie. D—28639—1—3

Jest do sprzedania

Biblja Księdza Wujka

z illustracją Dorego.—Wiadomość w Kiosku przy ulicy Długiej, wprost ulicy Bielańskiej.
D—28654—1—1

WOLANT

zupełnie nowy, do odstąpienia.—Wiadomość Bracka Nr 12, u stróża Pawła.
D2—3—28503—

BAWARJA,

do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku, z kontraktem 3-letnim, przy ulicy róg Długiej i Freta Nr 1, w Tunelu.
D2—3—28511—

RS. 30

pobieram a kompletne wyuczenie Buchhalterji. — Świętokrzyzka Nr 3, mieszk. 12, do godziny 3-ciej. D5—6—28061

Z pięknego **marmuru krajowego, robaczkowym zwanego ze Słupca,**
konsola z blatem grubym, dwa wazony i patera duża do sprzedania, ulica Szpitalna Nr 2, wiadomość w zakładzie wyrobów pończoszniczych i trykotaży.
2—3 —28235—D

Rs. 2,000

jest do umieszczenia na hypotekę domu murowanego w Warszawie, zaraz po Towarzystwie. Żądający zechce złożyć adres swój w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. K. S. D2—3—28317—

H a f t y.

Kapy, negliż, kaczki damskie, pięknie odrobione; Garnitur tumakowy; Maszyna do szycia Whellera; Szafa rozbierana i Łóżka medaljonowe jesion na orzech, za cenę nizką do sprzedania. — Ulica Wilcza Nr 12, stróż wskaże. D—28227—2—3

Pracownia

Sukień i Okryć damskich.

Są do sprzedania Suknie gotowe i Szlafroki, po cenach nader umiarkowanych. I przyjmuje się wszelką krawieczczynę. — Aleje Jerozolimskie Nr 5 lit. a. — **T. Brandt.**
D—28082—3—3

Zakład Stolarsko-rzeźbiarski i ajentura posadzek wiejskich

C. Chodnikiewicza,

przyjmuje wszelkie **obstalunki i odpolerowywa meble.**—Tamże potrzebny **Uczeń** na praktykę. Śliska Nr 40. D3—3—28162—

Jest do sprzedania

Dystrybucja

z Galanterją i Norymberszczyzną, przy jednej z najprzycypalniejszych ulic, w każdym czasie, lub od Nowego-Roku.— Wiadomość: ulica Chmielna Nr 22.
D2—3—28375—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania tanio

2 Palta oficerskie:

jedno zimowe, zupełnie nowe, drugie letnie w dobrym stanie.—Wiadomość u stróża domu Nr 4 lit. C, ulica Karmelicka, w każdym czasie. D2—3—28376—

Jest do odstąpienia

INTERES,

bardzo dobrze procentujący, kapitał wymagalny 5,000. Reflektanci raczą składać adresy swe w Kiosku, obok Kopernika.
D—28020—3—3

---

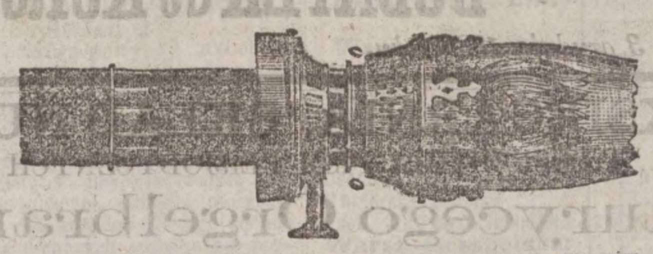
4 rs. Kapelusze damskie 4 rs.

Kapelusze Damskie od 4 rs. i wyżej, w **pracowni Natalji W.,** ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, 2-gie piętro, w bramie. Tamże przyjmują się Suknie, Okrycia i Futra do roboty, po cenach przystępnych, według najświeższych żurnali, w jaknajkrótszym czasie
D6—6—27387—

Sprzedają się:

Dwa Ogiery,

rassowe, z Turcji po 7 lat, siwy karobachtskiej, a karogniady tureckiej rassy, mające nadzwyczaj szybki bieg szczególnie kłusem, obydwa w najpiękniejszym stanie, za cenę przystępną. Widzieć i dowiedzieć się o cenę można w każdym czasie, w Mirowskich koszarach, w 1-szym szwadronie u żandarma maczeKlinko. D—27149—5—6



NADZWYCZAJ TANIO,

bo dla szybszego zbytu,

bez żadnego zarobku, a jedynie po cenie kosztu,

z powodu zwijania handlu

i zupełnej wyprzedaży, od dnia 6 Grudnia r. b., będą się sprzedawały z wolnej ręki w sklepie galanteryjno-blacharskim Franciszka Wilmana, przy ulicy Elektoralnej pod N. 33, na wprost Solnej,

w wielkim wyborze:

Lampy naftowe, Żyrandole, Kuchenki naftowe, wszelkie wyroby blacharskie, emaljowane i galanteryjne i rozmaite **przybory kuchenne i gospodarskie.**
D—28601—1—10

ŚWIEŻE TOWARY.

NOWY-ŚWIAT Nr 37.

Do Składu Kawioru i Delikatesów

Mikołaja Żyżyna

przy ulicy NOWY-ŚWIAT Nr 37,

nadszedł znowy świeży transport **KAWIORU** ziarnistego Astrachańskiego, mało solonego i prasowanego takiegoż; oraz otrzymano wprost z zagranicy oryginalne **Pasztety** Strasburgskie w terynkach, po różnych cenach, **Pikle i Sosy** Angielskie, **Musztardę** Angielską i francuzką, **Oliwki** francuzkie i hiszpańskie, **Kapary** francuzkie w słoikach, **Ocet** „Mail" aromatyczny we flaszkach i **Oliwę** w oryginalnych flaszkach Nicejską, najprzedniejszy gatunek, delikatną w smaku, **Pasztety** w puszkach ze zwierzyny i Anschovis i różne **Kompoty** oryginalne francuzkie w flakanach.

Z czem poleca się Szanownej Publiczności
MIKOŁAJ ŻYŻYN.
Nowy-Świat Nr 37. D—28588—1—3

NOWY-ŚWIAT Nr 37.

ŚWIEŻE TOWARY.

Płaszcz!

czarny, podbity siwemi baranami, oraz **6 Krzeseł, Stół i Kanapa,** jest do sprzedania. — Róg ulicy Dobrej i Marjensztadtu, Nr 39, mieszkania Nr 1. D2—6—28357—

Na Gwiazdkę!

Wyprzedaż Sukienek Dziecinnych, Kapeluszy i Kostjumów damskich, pozostałych z sezonu **w Magazynie Paryzkiem, Krolewska Nr 25.** Robota sukień od Rs. 9.
D?—6—28397—

Są do sprzedania

dwie Szafy orzechowe,

rozbierane, za przystępną cenę, przy ulicy Świętojerskiej Nr 24, u stolarza.
D2—2—28405—

Majątek Ziemski,

o trzy mile od miasta Piotrkowa odległy, zawierający morgów n. p. 499 bez służebności, grunta dobre, żytnie, zagospodarowane, jest do sprzedania, za nader umiarkowaną cenę. — Bliższe informacje pod Nrem 8, przy ulicy Nowowiniarskiej, u Rządcy domu.
D—28434—2—6



Są do sprzedania

Pianina

nowe, systemu amerykańskiego, mechanika angielska, z grą Fortepianową,
Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2,
W FABRYCE FORTEPIANÓW
A. Janiszewskiego,
D3—3—28165—

Do sprzedania

Dwie Fuzje,

magazynka turecka i systemu Pibodi.—Chmielna Nr 23, mieszkania 8. D3—3—28171—

Jest do sprzedania za przystępną cenę

Fortepian

mahoniowy, o 7 oktawach.—Wspólna Nr 20, 2-gie piętro na lewo, do 12 rano.
D3—3—28169—

Krowy

dwie do sprzedania, dojne, z całym urządzeniem lub bez. — Wiadomość Leszno Nr 31, stróż wskaże. D3—3—28129—

WĘGLE!

WĘGLE!

Kantor Agentury Marszałkowska Nr 65, przyjmuje obstalunki na **Węgle** kamienne zagraniczne, wagonami, po nader nizkich cenach. D11—12—25348—

WĘGLE

Kupuje Meble

używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.

Załęski & Comp.

D 1977—101—0

Żądaną jest pożyczka

RS. 100

od osoby, za co otrzyma Pokoik i całodzienne życie. — Wiadomość w Kiosku, przy Koperniku. D—28121—3—3

Z powodu nagłego wyjazdu sprzedaje się

bardzo tanio:

Powóz i Dorożka z kołami zapasnemi, w dobrym stanie, jedna para **Sanek, 4 Konie** ruskiej rasy, para **Chomont** i różne ruchomości dorożkarskie. Obejrzeć można zrana do 10-tej godziny. — Ulica Żelazna Nr 14, mieszkania 16. D2—2—28424—

Główny Skład Kawioru
J. F. MATOCHINA,
ulica Senatorska, wprost Dobrycza,

otrzymał oczekiwany transport **Kawioru** białego, zupełnie mało solonego w puszkach, **Sielawy** Augustowskie codziennie świeże.

D—28069—3—3— **J. F. MATOCHIN.**

FABRYKA
Portmonetek i różnej Galanterji skórzannej
S. HOPPENSTAND,
ulica Mazowiecka Nr 2.

Polecam się Szanownej Publiczności, że posiadam znaczny zapas: **Portmonetek, Portcygar, Pugilaresów, Portvisit,** a to wszystko sprzedaje po cenach bardzo nizkich, oraz przyjmuję obstalunki i reperacje tychże wyrobów.—Obstalunki z prowincji i Cesarstwa, wykonywają się jaknajprędzej i najakuratuiej.

D—28015—4—4 **S. HOPPENSTAND.**

OWOCARNIA WŁOSKA
Tłomackie Nr 11.

Poleca Szanownej Publiczności świeżo odebrane: **Sardynki, Oliwę Nicejską, Konserwy z jarzyn** fabryki F-co Cirio w Turynie, nagrodzonej na Wystawie Paryzkiej w roku 1878 złotym medalem, **Serdele** w soli i oliwie. **Sery**: Parmezan, Szwajcarski. Śmietankowy i Litewski znany ze swej dobroci **Konfitury i Soki** rozmaite, **Biscuity** do herbaty **Kasztany** włoskie, **Daktyle** marokańskie, **Figi** sułtańskie, **Orzechy** świeże, **Marmolady** moskiewskie, **Śliwki** suszone, **Rodzenki** malaga i sułtańskie, **Migdały** i t. p. towary. D—26850—9—12

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianie.



Magazyn Mebli
Nowych i Używanych



PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

D—3611—80—0

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE

W mieście **Łodzi,** w położeniu odznaczającem się największym ruchem handlowym, jest do **wydzierżawienia od 1-go Lipca 1881 LOKAL,** w którym od 14 lat mieści się nader korzystna

RESTAURACJA
I HANDEL WIN,

pod firmą: **R. Klauss.** — Właściciel zamierza lokal ten na takiż sam interes wydzierżawić osobie posiadającej gruntowne wiadomości i doświadczenie w tym zawodzie.—Bliższa wiadomość u właściciela domu Aptekarza **F. Müllera,** w Łodzi.

D—28074—3—3



SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO
P. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimnult et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsomu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienа licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego. stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego, K. Lilpopa i Leona Bernstein.

—26083—5—0

Magle wiedeńskie,

w dobrym stanie, są do odstąpienia w każdym czasie z powodu wyjazdu familijnego.— Wiadomość na miejscu ulica Mokotowska Nr 12 nowy.

D3—3—28161—

Kąpiele

żelazne wzmacniające, nowo-wyrestaurowane, pod Nr 30, przy ulicy Grzybowskiej; tamże jest **Sklep** do wynajęcia z mieszkaniem.

D4—6—27831—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Poudre Liquide **PUDER W PŁYNIE** La beatée Eternelle

Dowodem jego doskonałości i wziętości, może służyć dążność amatorów cudzej własności, do podrabiania i naśladowania tego kosmetyku, rozpowszechniając tę fabrykację pod różnemi wymyślonemi firmami. Prawdziwy puder w płynie jest dziełem uniwersalnym z wyrobów toaletowej chemji. Wszystkie te i owe **Eau de rose, de lys, perles,** są niczem więcej jak tylko 0, to jest zerem, w porównaniu z pudrem w płynie, który nie ulatnia się, nie zsypuje się z twarzy, a najwięcej, że oczyszcza twarz od piegów, wyrzutów i wysypek, nadając takowej natychmiast prześliczną białość. Powyższe zalety posiada on tylko na ten czas, gdy jest prawdziwym, lub nienaśladowanym; dla tego należy uważać aby na niebieskim pudełku była banderola z ostrzeżeniem drukowanem w pięciu kolorach i w pięciu językach, z fabryczną marką i podpisem właściciela

DOBRZAŃSKIEGO,

Główny skład pudru w płynie, w jego perfumerji **ulica Wierzbowa, hotel Angielski, w Warszawie.** D—25014—6—12

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS
wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa sandałowego w połączeniu z esencyami balsamicznemi są zalecane przez lekarzy na *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi."

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczonie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et Cie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop.

Do sprzedania
SALOPA
tumakowa za rs. 300; oraz **Kołnierz i Mufka** za 45 rs.—Ulica Zielna Nr 7a, miesz. 5, do godziny 12-tej rano. D3—5—27989—

Jest do sprzedania
FUTRO
szopowe, w dobrym stanie, na mężczyznę dobrego wzrostu i dobrej tuszy, oraz duży Samowar i Latarnia ze sztycą do jakiego zakładu. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 13, w mieszkaniu Papieskiej.

D2—2—28360—

DLA FARMACEUTY,
z kapitałem 2 do 2,500 rubli korzystny interes. — Wiadomość u prowizora Bandaszewskiego w Chotyłowie, stacja D. Ż. W. Terespolskiej. D3—3—28333—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Choroby naskórne głowy i wypadanie włosów leczy
Pomada Deslauriers.



Niszczy prędko
ŁUPIEŻ
i wszelkie dolegliwości naskórne głowy,



ZAPOBIEGA i WSTRZYMUJE WYPADANIE WŁOSÓW;
w Paryżu u Chemika Desslauriers.
Skład główny i jedyny na Warszawę i Królestwo
u **ALEKSANDRA KOCHA,**
Nowosenatorska nr 4.
Zażądać należy na opakowaniu podpisu Deslauriers i stempla w kolorze niebieskim rządu francuskiego.
Cena za Słoik rs. 1.
D—11735—25—25

Są do sprzedania
dwa Obrazy olejne
Brodoskiego; tamże trzy KROWY cielne, zdatne dla gospodarza na wieś. — Chmielna Nr 25, mieszk. 17. D3—3—28313—



FORTEPIAN
palisandrowy, fabryki **Antoniego Hoffer,** prawie **zupełnie nowy,** z angielską mechaniką, jest do sprzedania, przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście pod Nr 6,** u fortepianisty na 1-m piętrze.

☞ Tamże sprzedają się fortepiany zupełnie nowe na **rozpłaty. Wybór fortepianów wielki!!!** D10—12—27300

20 Sanek
nowych i używanych, praktyczne na wieś, po przystępnych cenach, do sprzedania w fabryce powozów A. Brühla, Erywańska Nr 3.

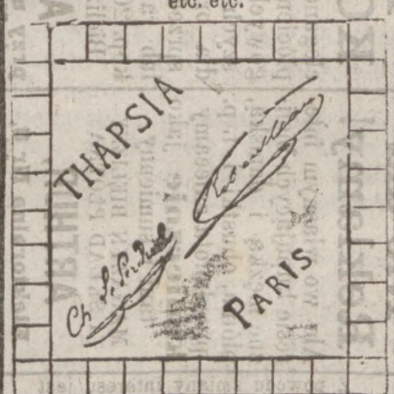
D2—6—28422—

Lekcje Kroju
w Pracowni sukień i okryć damskich; w tejże pracowni są na sprzedaż suknie gotowe, przyjmują się wszelkie obstalunki, zapewniając gustowną i sumienną robotę. — Ulica Wspólna Nr 20, pierwsze piętro, od frontu, na prawo ze schodów. D—27279—8—8

BRZYTWY,
Nożyczki do strzyżenia włosów, **Grzebienie** fryzjerskie z fabryki Roberta w Paryżu, w znacznym wyborze poleca PP **Fryzjerom Jan Kalinowski,** ulica **Marszałkowska Nr 61,** w Warszawie.

D6—6—27278—

Plaster Thapsia
LE PERDIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
JAKO NAJLEPSZY, NAJDOGODNIEJSZY, NAJPEWNIEJSZY I NAJMNIEJ KOSZTOWNY ZE ŚRODKÓW
przeciw
Katarom, Kaszlom, Zapaleniu dychawek, płuc, cierpieniom i bolom reumatycznym i artretycznym etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

w Warszawie: u Pp. Gallego, Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Sierzputowskiego, Zeuschnera, Ziemińskiego i Lilpopa.



MEBLE
do sprzedania za bardzo przystępną cenę: Garnitur Francuzki bardzo mało używany, Szafy z francuzkiego orzecha, bardzo dobrze zrobione; Toaleta masiv orzechowa; Stół orzechowy o trzech blatach; Kredens dębowy o sześciu drzwiach, z bardzo kosztowną rzeźbą. Ulica Pańska Nr 32, mieszkania 15.

D3—3—28230—

SKŁAD FARB
Henryka Jabłońskiego i S-ki,
Grzybowska Nr 15,

otrzymał i ma zaszczyt polecić w wielkim wyborze Naftę najlepszą Amerykańską 64 k. gar., świeżo sprowadził naftę różową 70 kop. garniec, światło dwa razy silniejsze jak zwykłej nafty.

Krochmal Węgierski przewyższający dobrocią wszelkie inne, znaczny transport, dla tej przyczyny tanio, bo tylko Rs. 4 za kamień; Mydło nadzwyczaj suche Rs. 3 kop. 60 za kamień.

Utrzymującym pralnie na wyższej skale, poleca wszelkie przybory do prania, jako to: najdelikatniejsze Farbki zagraniczne, Borax w proszku, Olbrot, Wosk biały i t. p. przedmioty, po niesłychanie nizkich cenach.

Dla pp. Fabrykantów wszelkie artykuły techniczne, chemiczne i farmaceutyczne. Na nadchodzące Święta wszelkie artykuły do pieczenia ciast, tak dla pań Gospodyń, jak i zakładów cukierniczych.



Oraz w tymże Składzie jest wiadomość o sprzedaży **DOMU**, przy ulicy pierwszorzędnej, na warunkach bardzo korzystnych, kapitał wymagany zaraz od 30,000 do 26,000 Rs. D1—3—28615—

Do sprzedania:
Harmonium

o 4 oktawach, palisandrowe, fabryki Mayer Marix w Paryżu. **Klawiaturka** o 2 oktawach do ekzercytowania palcy za rs. 16, **Garderoba męzka** z dorosłego mężczyzny, bardzo mało używana, jako to: **Bunda** z kapiszonem podróżna, **Tużurek** czarny, **Frak** zupełnie nowy, **3 Żakiety**, **Palto** jesienne, **Szlafrok** syberynowy zupełnia nowy. **Skóra** pod nogi z Dzika, **Łóżko** żelazne ozdobne, fabryki Mintra, na kolor orzechowy z rzeźbami, do tego siennik, materace wszystko zupełnie nowe, mogą być także i dwie poduszki z powłokami. **Książki** najpierwszych autorów francuskich. **Historja Rzymska** przez Teodora Mommsena przełożona na polski język przez Dziekońskiego, pięknie oprawna.—Widzieć można codziennie od godz. 9 rano do 12 w południe, przy ulicy Chmielnej Nr 7, w lewej oficynie, na 1-szem piętrze, drzwi na lewo. D1—3—28623—

Za **rs. 160**, ważne dla obywateli!

Szuba

niedźwiadki, granatowem suknem kryta, która kosztowała **rs. 240**, mało używana, jest do sprzedania.—Uliaa Widok Nr 16, miesz. 13. D1—3—28627—

1,000 KOSZUL,

elegancko upranych, płóciennych i szertingowych w najmodniejszych **fasonach**, dla braku miejsca do sprzedania częściowo lub razem, od rs. 1 kop. 20, w Magazynie Bielizny pod firmą: **ARTHUR**, **przy ulicy Elektoralnej Nr 6, czerwone znaki.** D1—3—28605—

Nie dla Reklamy!

Ale we własnym interesie kupujących bieliznę męzką i damską, płótna, chustki i t. p. przedmioty zalecamy **koniecznie** jako tani i sumienny MAGAZYN BIELIZNY i SKŁAD PŁÓTNA **ARTHUR**, **Elektoralna Nr 6, czerwone znaki** D1—6—28604—

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania

Kawiarnia,

z całem urządzeniem. — Wiadomość w Kiosku przed domem Roezlera. D—28657— 1—3

Pracownia Krawieczczyzny damskiej i Bielizny, przy ulicy Granicznej pod Nrem 6, **udziela niezamożnym bezpłatnie**

Nauki szycia i kroju,

bez różnicy wyznania. — Tamże nabyć można Suknie, Szlafroki, Sukienki dziecinne, w najlepszym gatunku, po cenie nader nizkiej. D—28658— 1—4

Z powodu zmiany miejsca, jestem zmuszony sprzedać

Dom piętrowy

z facjatami, w dobrym stanie, na Nowej Pradze, przynoszący rocznego dochodu **około 1,000 rubli**, za cenę bardzo przystępną, bo tylko **7,500 rubli**, z której to sumy 2,400 rs. pozostanie na pewien czas na procencie.—Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 28c, mieszk. Nr 20, każdodziennie do godziny 10 rano. D—28560— 1—3

Do wynajęcia od Nowego-Roku, przy ulicy Podwal Nr 26

Restauracja,

składająca się z 3-ch pokoi, kuchni, piwnicy i góry wspólnej, za cenę bardzo przystępną.—Wiadomość u właściciela, stróż wskaże. D1—3—28569—

U Akuszerki Apolonji Pomorskiej,

osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie w oddzielnym lub wspólnym pokoju. — Nowy-Świat Nr 36. 4—6 —27996—D

Akuszerka M. Frączak

przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości po umiarkowanej cenie.—Stare-Miasto Nr 21. D—27326— 8—10

Szpichrz, Stajnie i Wozownie,

przy ulicy Boleść, pod Nrem 3, zara za Mostową. Wielkich rozmiarów Szpichrz, trzy pomniejszych i tyleż piętrowych, zdatne na założenie Fabryki, a niektóre na Stajnie i Wozownie, dla utrzymujących karety, powozy, lub dorożki. — Wiadomość u Właściciela T. Chrząszczewskiego, zamieszkałego pod Nrem 52, przy ulicy Leszno, lub na Podwalu w Dystrybucji pod Nrem 6 i na miejscu stróż wskaże. D—28101— 3—3

Do odstąpienia zaraz, lub od Nowego Roku do S-go Jana r. p.

MIESZKANIE,

złożone z 5-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z wszelkiemi wygodami, Nowogrodzka Nr 20a, stróż Franciszek wskaże, D—27845—4—6

Potrzebne jest zaraz lub od Nowego-Roku

Mieszkanie,

składające się z 4 pokoi, z obszerną salą, oraz kuchni itp., w pobliżu Banku polskiego. Ktoby takowe miał do wynajęcia, zechce zgłosić się pomiędzy 3 a 6-tą pod Nr 6 (mieszkania 14) przy ulicy Śliskiej. —26911

Do odnajęcia od 1-go Grudnia

Pokój

obszerny, o dwóch oknach, od frontu, z osobnem wejściem i z opałem.—Warecka Nr 7 domu i mieszkania, 3-cie piętro. D3—3—28184—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia

LOKAL,

składający się z 11 pokoi, z meblami, lub bez nich, oraz ze stajnią i wozownią.—Instytutowa Nr 4. D3—3—28175—

Świetny Interes!

Za rogatkami **Sklep** produktów spożywczych, ze sprzedażą mięsa i wędlin, oraz ze składem węgli i drzewa, z powodu choroby właściciela w każdym czasie jest do sprzedania.—Wiadomość: ulica Sienna Nr 7, mieszkania 8, do godz. 11-tej rano i od 2 do 4 po południu. D2—2—28380—

Poszukuje się od 1-go Stycznia 1881 r.

Mieszkania,

składającego się z 3-ch lub 4-ch obszernych i widnych pokoi, z przedpokojem i kuchnią, z frontowem wejściem, na dole, 1-m lub 2-m piętrze, w środku miasta, na jednej z pryncypalnych ulic. — Oferty z oznaczeniem ceny i miejsca proszę składać w kantorze Redakcji Kurjera Warszawsk. pod lit. **K. W. S.** D2—3—28419—

KORZYSTNE!

Z ustępstwem, od frontu **parter** zaraz do wynajęcia, składający się: z 3 pokoi suchych, kuchnia ze zlewem i wodociągiem, przedpokój, pasarz, 3 schowanka i piwnica.—Ulica Wspólna Nr 26, mieszkania Nr 1.

SKLEP

Wspólna Nr 26, sprzedający Pieczywo Warszawskie, Ukraińskie, z urządzeniem, mieszkaniem, kuchnią, piwnicą, do odstąpienia zaraz z ustępstwem. D3—3—28185—

Dwa umeblowane

Pokoiki,

są zaraz do odnajęcia, przy ulicy Długiej pod Nrem 45, na 1-szem piętrze, za rs. 20 miesięcznie. D—28406— 2—3

W każdym czasie jest do wynajęcia

Pokój

umeblowany, z opałem i usługą, na drugiem piętrze od frontu. Cena miesięczna rs. 18.—Wiadomość na Nowogrodzkiej Nr 3, mieszkania Nr 6. D5—6—27647—

Do wynajęcia od 1-go Stycznia 1881 r.

MIESZKANIE,

złożone z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze. — Plac Krasiński Nr 2, ze schodów na prawo. D4—5—28055

Do wynajęcia zaraz

Pokoje umeblowane,

na dole, z opałem, usługą i samowarem, a nawet mogą być i z obiadem. — Chmielna Nr 3, w bramie na prawo, na dole. D—28535— 2—3

Od Nowego Roku 1881 do wynajęcia

dwa POKOJE z kuchnią, za rs. 37 k. 50 kwartalnie, oraz **dwa POKOJE** kawalerskie, z osobnem wejściem, za sr. 12 kop. 50 miesięcznie.—Wiadomość na miejscu, w pracowni Zofji Winkler, przy ulicy Miodowej Nr 9, prawa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania 7. — **Tamże** do nabycia Sukienki dziecinne na Gwiazdkę. D—28264— 3—3

POKOIK

umeblowany, ciepły i wesoły, ze wszystkiemi wygodami zaraz do wynajęcia; tamże FUTRO kryte aksamitem do sprzedania. — Wspólna Nr 14, mieszk. 5. D1—3—28602—

Trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem i t. d. odnowione w czasie lata, odnajmują się zaraz lub od Nowego-Roku, w domu przy ulicy Hożej Nr 17E, na 3-m piętrze, za rs. 65 kwartalnie, czyli 260 rocznie. D1—6—28620—

Są do wynajęcia od Nowego-Roku

Trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia i piwnica, na 1-m piętrze od frontu, przy ulicy Świętokrzyzkiej, pod Nr 4. D1—3—28590—

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Mokotowskiej Nr 46, **POKÓJ duży**, od frontu z alkową i osobnym przedpokojem za rs. 12 miesięcznie: Pokój duży od frontu ze wspólnym przedpokojem za rs. 8, może być daną kuchnia, meble, usługa i samowar, stróż wskaże, wiadmość do godz. 2 po dołudniu. D—28632— 1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

za rs. 100. Komorne tanie.—Wiadomość: ulica Dzielna Nr 31. D2—3—28415—

Sklep

mydlarsko, norymbersko-dystrybucyjny, z całym urządzeniem, z wszystkim towarem, z powodu wyjazdu do sprzedania za nizką cenę, każdego czasu. — Wiadomość: ulica Wilcza Nr 12, w tymże sklepie. D2—3—28388—

Sklep z Wiktuałami

do sprzedania, przy ulicy Browarnej Nr 6, za możebną cenę, od lat kilku istniejący. — Wiadomość w sklepie. D3—3—28390—

Jest do sprzedania

SKLEP

z przyczyny wyjazdu. główny skład Krochmalu, Szuwaksu i atramentu. — Królewska Nr 43. D3—3—28412—

Róg Nalewek i Gęsiej, w domu Tokara, pod Nr 25/2285, do wynajęcia od 1-go stycznia 1881 roku.

Tunel

obszerny, z kilku pokoi na skład skór. Magazyn mebli lub jaki inny proceder. Wiadomość u właściciela domu. 3—3 —28330—D

Sklep

z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia za cenę kontraktową. Sklep z dwoma pokojami i oknem wystawowem, przy ulicy pryncypalnej i w punkcie handlowym.—Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 13, mieszk. 2, na dole. D1—3—28648—

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

w tunelu, z powodu zmiany interesu, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 7. D2—3—28362—

Sklep z oknem,

pokoikiem, kuchnią i przedpokojem zaraz do wynajęcia. — Grzybowska Nr 8, trzeci dom od Granicznej. D6—6—27386—

Do wynajęcia murowane

Stajnie i Wozownie,

obszerne i mniejsze, lub też SKŁADY. oraz pojedyńcze mieszkania. — Sienna Nr 6a, pierwszy dom za parkanem od Żelaznej, wiadomość u stróża. D1—6—28561—

Z powodu interesów domowych jest do srzedania

Sklepik Wiktuałów

korzystny. — Ulica Dobra Nr 10. D1—3—28591—

SKLEPIK.

Z powodu śmierci Właściciela jest do wynajęcia sklepik na handel wiktuałów. istniejący w tymże miejscu od lat 24, w domu przy ulicy Zaokopowej Nr 3107b, nowy 12, u p. Szymanowskiej. D1—1—28596—

Sklep Wiktuałów

z oknem wystawowem i pomieszkaniem, z przyczyny wyjazdu jest tanio do sprzedania.—Marszałkowska Nr 46. D1—3—28565—

Sklepik Wiktuałów

jest do sprzedania. — Ulica Pańska Nr 77. D1—3—28568—

Sklep z Wiktuałami,

jest do odstąpienia w każdym czasie.—Wiadomość w Kiosku, przy Koperniku D—28656— 1—3

Jest do **wynajęcia** od Nowego Roku

Warsztat obszerny

i **Mieszkanie,** oraz Plac od ulicy 20 łokci dług. 15 łokci szer. — Także dwa Pokoje i kuchnia, przy ulicy Hożej Nr 35/1445 LE. D—28629— 1—3

Ostrzeżenie!

Ostrzegam Pana S. P. Alerciani, kupca z miasta Kutais, że jeżeli najdalej w ciągu dni 30, po odbiór zamówionego i wykończonego towaru do Magazynu mego nie zgłosi się, i interesu tego stanowczo nie załatwi, dany zadatek rs. 25, obrócony zostanie na koszta utrzymywania towaru na składzie i inne, i umowa z P. Alerciani zawarta, rozwiązaną będzie.—**Jaan Borodzicz,** właściciel Magazynu Obuwia Damskiego, przy ulicy Tłomackie Nr 2. D2—3—28519—

Nagrody rs. 5.

W dniu wczorajszym zgubiono zostały siedm Rewersów i jeden Weksel na summy: rs. 3, 16, 19, 20, 20, 26, 40 i 70, wystawione na zlecenie A. Manassohn, znalazca raczy takowe oddać przy ulicy Walowej Nr 7, do Arona Manassohn, za powyższą nagrodą. D—28421— 2—2

Rs. 25

dostanie, kto odstawi wyżła kasztana pstrokatego, z przestrzelonem uchem do Pietschmanna na dworzec kolei na Pelcowiznie. D—28608— 1—1

Dnia 1 Grudnia r. b., **zginął**

Mały Piesek,

pinczer, maści kasztanowatej, do wpół z uciętym ogonem. Kto go odprowadzi na ulicę Włodzimierską pod Nr 14, za co otrzyma nagrodę, stróż wskaże. D—28603— 1—1

Dnia 2 Grudnia, w przechodzie ulicami: Graniczną, Żabią i Senatorską

Zgubiono rs. 93.

Znalazca raczy zwrócić p. Szustrowi, właścicielowi magazynu materjałów piśmiennych, na Placu Teatralnym, za nagrodą. D—28586— 1—2

Nagrody Rs. 10.

W dniu 18 Listopada r. b. wieczorem, zginął **PIES ceter**, cały żółty, bez żadnej odmiany, z obrożą skórzaną, nową, zamykaną na kłódkę. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie na ulicę Leszno pod Nr 6, mieszkania Nr 1, do Ludwika Lilpopa, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. D—27747—5—0

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою